Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

Rok XVI. Nr. 89. Niedziela 19 kwietnia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 25 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—5 groszy za wyraz. Najmniej 50 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do umieszczenia bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. [illegible].

Prenumerata wynosi

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie zł. 2,50.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50.

Zagranica 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 31.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opieła.

Prezes Banku Polskiego w Sosnowcu.

Po krwawym zamachu w Bułgarji.

Dr. PUTERMAN wyjechał.

Obrady podkomisji skarbowo-budżetowej Senatu.

WARSZAWA, 18.4. (Tel. wł.) W sobotę w południe i wieczorem obradowała podkomisja skarbowo-budżetowa Senatu nad ustawą o rozbudowie miast. Referent senator Kerner wykazał, że rozwiązanie kwestji mieszkaniowej w Polsce nie da się urzeczywistnić nawet w przeciągu 20 lat.

Sen. Kerner oświadczył w imieniu Rządu, że Rządowi zależy na jaknajszybszem uchwaleniu tej ustawy i że w tym celu Rząd przeznacza 100 miljonów złotych z pożyczki amerykańskiej.

Na wieczornem posiedzeniu zakończono ostatecznie obrady podkomisji, która zmieniła tylko tytuł ustawy i wydała postanowienie, że z chwilą wejścia w życie tej ustawy, wygaśnie ustawa o rozbudowie miast z września 1923 r.

Dziś w niedzielę premjer Grabski przyjmie członków podkomisji.

Obrady komisji rozpoczną się w poniedziałek.

Przyjazd Czernowa do Warszawy.

WARSZAWA (Vars.) Jak się dowiadujemy, przywódca rosyjskich socjal-rewolucjonistów Czernow, przebywający obecnie na Łotwie wkrótce ma przybyć do Warszawy. Czernow będzie gościem P.P.S.

Prowokacyjny film gdański.

GDAŃSK, 18.4 (A.W.) W kinematografach gdańskich wyświetlany jest obecnie film propagandowy poświęcony między innymi polsko-gdańskiemu zatargowi o skrzynki pocztowe. Film przedstawia Gdańsk, jako miasto wyłącznie niemieckie i wskazuje na skład amunicji na półwyspie Westerplatte, jako jedyne miejsce opanowane przez Polskę. W końcu filmu pokazują karykaturę Orła Polskiego.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p.

ERNESTA POPPA

DYREKTORA HANDLOWEGO FABRYKI CHEMICZNEJ „GZICHÓW"

Najukochańszego męża, ojca brata i szwagra, odbędzie się w Katowicach, w kościele Panny Marji, w poniedziałek dnia 20 kwietnia 1925 r. o godz. 8-ej rano i w Sosnowcu w kościele Nowosieleckim we wtorek, dnia 21 kwietnia 1925 r. o godz 8-ej rano, na które zapraszają pogrążeni w głębokim smutku

żona, syn, siostra, bracia, szwagrowe, szwagrowie i rodzina.

2490

Będziemy wszyscy latać w powietrzu.

WARSZAWA, 18.4 (A.W.) Celem zwerbowania członków dla polskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa oraz spopularyzowania komunikacji lotniczej Polska Linja Lotnicza udzielać będzie do końca czerwca roku bież. 40 proc. zniżki od zasadniczych cen biletów lotu dla wszystkich członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Zapisy na członków L.O.P.P. przyjmują wszystkie biura Polskiej Linji Lotniczej. Obecnie zatem ceny biletów lotu będą tańsze niż ceny biletów kolejowych. Tak więc: bilet lotu Warszawa — Kraków kosztować będzie złotych 30, Warszawa—Lwów złotych 43, Warszawa—Gdańsk złotych 43. Mając na względzie korzyści komunikacji lotniczej zamiast męczących 8 czy 10 godzin spędzonych w dusznym pociągu, dwie do trzech godzin miłej i wygodnej przejażdżki w powietrzu—spodziewać się należy że samoloty będą stale przepełnione. Oprócz tego od 17 bm. Polska Linja Lotnicza wprowadza dwurazowe loty na odcinkach Warszawa—Kraków i Warszawa—Lwów. Rozkład lotów przedstawia się obecnie jak następuje: odlot z Warszawy do Lwowa godzina 9 i 15, ze Lwowa do Warszawy godz. [illegible] 15. Odlot z Warszawy do Krakowa 8,45 i 16 odlot z Krakowa do Warszawy 8,45 i 12,30.

Likwidacja uniwersytetu ukraińskiego w Pradze.

PRAGA, (A.T.E.). Rząd czecho-słowacki zamierza zlikwidować istniejący w Pradze ukraiński uniwersytet. Likwidacja ta jest wyrazem obecnych tendencji rządu czecho-słowackiego, zmierzających do pozbycia się z Czech licznych jeszcze rzesz emigracji ukraińskiej, przeciwko pobytowi której w Czecho-Słowacji odzywa się coraz więcej głosów czeskich. W związku z powyższem wśród emigracji ukraińskiej w Czechach istnieje coraz silniejsza tendencja za powrotem do kraju.

Powrót zbłąkanego balonu.

LONDYN, 18.4. (Pat.) Angielski statek powietrzny R 33, który, jak wiadomo zerwał się wskutek burzy z aerodromu Pulham, powrócił szczęśliwie na aerodrom. Licznie zebrane tłumy zgotowały entuzjastyczne przyjęcie dla dzielnej załogi statku, która z nadludzką wprost energją i zimną krwią zapobiegła katastrofie. Przednia część statku jest silnie uszkodzona; oprócz tego w wielu miejscach tkanina, pokrywająca ramę stalową, jest poprzedzierana. Sekretarz stanu dla obrony powietrznej, sir Geofrey Salmond przesłał drogą radiotelegraficzną powinszowanie dla porucznika Bootha Younga, który objął dowództwo nad załogą.

Arbitraż Ameryki w zatargach polsko-szwajcarskich.

NOWY JORK, 18.4. (A. W.). Posłowie szwajcarski i polski przedłożyli departamentowi państwa propozycję, według której prezydent Stanów Zjednoczonych miałby nadal jako sędzia polubowny rozstrzygać sprawy sporne powstałe między Szwajcarją a Polską. Departament państwa bada tę sprawę. Stwierdziłaby ona zupełnie nowy stosunek dyplomatyczny.

Trocki wyzdrowiał.

MOSKWA, 28.4 (Pat.) Stan zdrowia Trockiego tak się znacznie polepszył, iż powrót jego ze Suchum do Moskwy spodziewany jest w najbliższych dniach.

Dni „polskie“ w Pradze.

(Koresp. własna „Iskry“).

PRAGA CZESKA 16.4. W ostatnich czasach sprawa uregulowania stosunków polsko-czeskich weszła na porządek dzienny, a o Polsce mówiono przy rozmaitych okazjach. Uroczystość sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju i hołd oddawany jego prochom w Pradze, przyznanie nagrody Nobla Reymontowi, koncerty Henryka Opieńskiego, który tu bawi jeszcze, kilkomiesięczny pobyt artysty malarza Trzebińskiego, z zamiłowaniem studjującego piękne zakątki Pragi — wszystko to przypomina Czechom czy jak się zwą obecnie Czecho-Słowakom wielkość i znaczenie kultury polskiej w rodzinie narodów słowiańskich. Rokowania w sprawie zawarcia szeregu umów z Polską, sprawa paktu bezpieczeństwa, zapowiedziana wizyta min. Benesza w Warszawie — były znów momentami z dziedziny politycznej, które uprzytomniały naszym sąsiadom, że Polska jest mocarstwem nietylko w sferze kultury, lecz i polityki.

Wśród tych nastrojów przybyła do Pragi wycieczka polskiej inteligencji pracującej, zorganizowana przez T-wo Kultury Słowiańskiej. Jakkolwiek wycieczka pozbawiona była zgoła charakteru politycznego, Czesi pragnęli wyzyskać ją, jako okazję skaptowania sobie sympatji Polski.

Znajomość języka i kultury polskiej wśród Czechów jest znacznie powszechniejsza niż znajomość języka i kultury czeskiej wśród Polaków. Tem łatwiej przyjaciele Polski — a jest ich znaczna liczba — zorganizowani w T-wie Polsko-Czeskim, zajęli się przygotowaniem do przyjęcia wycieczki.

Wynikiem przygotowań było wytworzenie jakby na komendę serdecznych nastrojów polonofilskich w całej prasie czeskiej, która jeszcze niedawno bardzo niełyczliwie omawiała słuszne postulaty polskie w sprawie gwarancji praw mniejszości polskiej, wysuwane podczas rokowań. Przez cały czas pobytu wycieczki polskiej prasa zamieszczała obszerne sprawozdania, gorące artykuły, poświęcone Polsce, wspomnienia o pobycie Czechów w Warszawie 1909 r. i t. d.

Nastroje sympatji dla Polski, dla której podatnym gruntem jest znane słowianofilstwo uczuciowe Czechów, umiano obudzić i wśród szerokich mas publiczności. Jak opowiadali uczestnicy wycieczki, poczynając od samej granicy na wszystkich stacjach oczekiwały delegacje, witające gości przemówieniami, śpiewem hymnu polskiego, muzyką, szpalerami honorowymi i t. p. Pociąg pośpieszny, ku rozpaczy zawiadowców stacyj trzeba było przetrzymywać na postojach, aby pozwolić mówcom i śpiewakom wykonać program powitalny. Niemniej uroczyście powitano wycieczkę w Pradze i podejmowano w ciągu czterech dni.

O sprawności organizacji świadczy, że już na kilka godzin przed Pragą każdy z uczestników otrzymał kopertę imienną z drukowanym programem uroczystości, adresem hotelu, gdzie miał wyznaczoną kwaterę, biletem teatralnym, żetonem uprawniającym do bezpłatnego korzystania z tramwajów, wreszcie przewodnikiem ilustrowanym po Pradze w języku polskim. A trzeba pamiętać, że gości było aż 200, umiano jednak zadowolić wszystkich tak, że wszyscy bez wyjątku wyjeżdżali zachwyceni gościnnością i sprawnością organizacji czeskiej.

Na szeregu bankietów wygłoszono niezliczoną liczbę toastów w tonie coraz serdeczniejszym. Pod koniec pobytu mówcy i ich słuchacze rozczulali się nieraz do łez. W ostatnim dniu pobytu we środę odbyło się zebranie działaczy społecznych, na którem uchwalono zwołać w Warszawie na jesieni r. b. Zjazd Polsko-Czeski, złożony z przedstawicieli organizacyj społecznych. Przygotowaniem zjazdu mają zająć się komitety dzielnicowe, złożone z trzech osób z każdej strony. Już przedtem podczas bankietów zapowiedziano otwarcie w Warszawie klubu polsko-czeskiego.

Trudno zaprzeczyć, że wzajemne poznanie się i zbliżenie kulturalne narodów graniczących z miedzą, jest zawsze pożądane, choć z drugiej strony trudno także zapomnieć, że nawet w rokowaniach o umowy nie wszystkie ważne punkty są jeszcze uzgodnione.

H. Jurski.

Przed wizytą p. Benesza w Warszawie

Głosy prasy czeskiej. — Benesz gościem premjera.

WARSZAWA 18.4. (Tel. wł.) Dzienniki czeskie zwracają uwagę, że podróż Benesza do Warszawy jest wypadkiem nadzwyczajnej wagi i ma być manifestacją zlikwidowania nieporozumień polsko czeskich. Nie wiele jest sąsiadujących z sobą narodów, któreby tak niedostatecznie się znały jak Czechosłowacy i Polacy. Dopiero w ostatnich czasach zaczyna się pod tym względem polepszenie. Podróż Benesza będzie z pewnością udokumentowaniem zgody polsko-czeskiej.

Benesz za bytności w Warszawie zamieszka w prezydjum Rady Ministrów i będzie gościem premjera Grabskiego.

Po utworzeniu rządu we Francji.

Zamiary Painlevego.

PARYŻ 18.4. (AW.) Na pierwszem posiedzeniu nowej rady ministrów pod przewodnictwem Painlevego ułożono tekst oświadczenia rządowego, które premjer odczyta w parlamencie. Gabinet Painlevego składa się w pięciu senatorów i 7 posłów do parlamentu, tak, że tylko minister finansów Caillaux nie należy ani do parlamentu ani do senatu. Również siedmiu podsekretarzy stanu należy do parlamentu. Painleve pragnął zgromadzić w swoim gabinecie wszystkich, których współudział uważał za pożądany, wskutek czego znajdują się tam reprezentanci wszystkich grup kartelu lewicy. Caillaux dwukrotnie konferował wczoraj z przywódcami socjalistów, w szczególności z Blumem i Boncourtem. Oświadczył on następnie, że ze względów zasadniczych nie może on nie wnieść do parlamentu ustawy o daninie majątkowej, jednakże obiecuje socjalistom, że kwestję tę pozostawi w zawieszeniu i że tylko wtedy, gdyby inne środki naprawy stanu finansów zawiodły, wówczas opowie się za daniną majątkową.

Giełda wyczekuje...

PARYŻ, 18.4. (A.W.) Mimo oczekiwań giełda nie zareagowała zwyżką kursu na nominację Caillaux. Sam Caillaux zapowiedział, że projekt reformy finansowej będzie przedłożony w poniedziałek parlamentowi. Czynniki miarodajne nie uważają jednak nowego gabinetu za trwały. Opozycja senatu jest tak silna, że prawdopodobnie nowy gabinet nie zdoła się przez dłuższy czas utrzymać.

Nominacja Caillaux prowokacją.

PARYŻ, 18.4 (Pat). Frakcja zjednoczenia demokratyczno republikańskiego zgodnie ze swymi członkami przyjęła porządek dzienny uważający nominację Caillaux na ministra finansów jako prowokację opinji publicznej. Zdaniem tej frakcji, obecny gabinet stworzony został wbrew porządkowi dziennemu senatu z dnia 10 kwietnia, gdyż nie uwzględnia postulatów o pokoju wewnętrznym i o jedności narodowej. Wobec tego frakcja wyraża mu swoje niezaufanie.

Po zamachu w Bułgarji.

Co zamierzała uczynić czerezwyczajka bułgarska?

PARYŻ, 18.4 (A. W.) Według wiadomości z Sofji sytuacja w kraju została całkowicie opanowana. Nadchodzące z Sofji listy podlegają bardzo ostrej cenzurze i dlatego nieodzwierciadlają dokładnego stanu rzeczy. Władze uważają za rzecz pewną że czerezwyczajka bułgarska postanowiła urządzić równocześnie w trzech miejscach poważne zamachy. Przeszkodziło temu nieporozumienie, wynikłe pomiędzy kilku członkami czerezwyczajki. Zamachy wykonały tylko trzy grupy. Z przejętych planów tajnych organizacji wynika, że zamach na króla, posła Giorgjewa i ostatni zamach w katedrze nastąpiły dlatego w tak krótkim przeciągu czasu, aby przeciążyć pracą policję i uniemożliwić należyte przeprowadzenie śledztwa.

Oficerowie strzegą Króla.

PARYŻ, 18.4 (A. W.) Liczba zmarłych wskutek wybuchu maszyny piekielnej w Katedrze w Sofji podniosła się na 180 osób. Liczba rannych wynosi 400. Na całem terytorjum bułgarskiem odbywają się nabożeństwa żałobne za zmarłych. Dawni oficerowie armji bułgarskiej utworzyli specjalną obronę, która czuwa nad bezpieczeństwem króla. Oficerowie zgłosili się do tej służby jako ochotnicy.

Przerwanie komunikacji telegraficznej i telefonicznej.

BIAŁOGRÓD, 18.4 (Pat) Podróżni, którzy przybyli z Sofji, oświadczają, że w Bułgarji został w ciągu nocy wstrzymany całkowicie ruch telegraficzny z zagranicą. Terytorjum Bułgarji mogą opuszczać tylko obcokrajowcy. Budynki publiczne i dworzec strzeżone są przez wojsko.

Echa wybuchu maszyny piekielnej.

SOFJA, 18.4 (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie zamachu wykazało, że oprócz maszyny piekielnej, dwaj nieznani ludzie rzucili jeszcze 2 bomby.

Wszyscy ministrowie ciężej lub lżej ranni.

Wszystkie szpitale zapełnione rannymi.

W kilku miastach Bułgarji aresztowano kilkuset komunistów.

Większość zabitych i rannych ucierpiała z powodu zapadnięcia się środkowej kopuły.

W Sofji od 7 wiecz. zabroniony ruch uliczny.

Dalsze szczegóły zamachu.

SOFJA, 18.4 (Pat) Na podstawie dotychczasowych stwierdzeń w sprawie zamachu na katedrę w Sofji policja przypuszcza, iż chodzi tu o dokładnie wypracowany plan ze strony komunistów agrarnych. Morderstwo popełnione na generale Georgiewie był pierwszą częścią programu. Morderstwo to miało stworzyć okazję do zgromadzenia wszystkich członków rządu i wszystkich politycznych osobistości w dniu pogrzebu w kościele, aby ich móc wymordować. Tymczasem policja aresztowała 6 osób, u których znalazła papiery, legitymujące je jako oficerów czerwonej armji i członków prezydjum trzeciej międzynarodówki. Wśród ofiar zamachu znajduje się 10 kobiet, pomiędzy któremi jest także żona z dziećmi zamordowanego Georgiewa. Oprócz tego zabitych jest 25 posłów, należących do partji rządowej.

Rykow o handlu prywatnym w Rosji.

MOSKWA, (Rpe). Urzędowo komunikują, że prezes rady komisarzy ludowych Rykow po przybyciu do Piotrogrodu, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż rząd sowiecki zdaje sobie sprawę z wielkiego znaczenia, jakie handel prywatny musi odgrywać jeszcze przez dłuższy czas w życiu gospodarczem w Rosji sowieckiej. Rykow oświadczył, że w ciągu ostatnich miesięcy obroty handlowe znacznie wzrosły, tymczasem zaś ani przedsiębiorstwa państwowe nie posiadają dostatecznych kapitałów, aby zadowolnić wzmożone zapotrzebowanie. Stosunek pomiędzy państwem i handlem prywatnym musi być oparty wyłącznie na zasadach zdrowej konkurencji gospodarczej. Presja administracyjna w dziedzinie działalności kapitału prywatnego jest niedopuszczalną.

„Żywy Budda“ chory.

PEKIN, 18.4. (Pat). Tak zwany „Żywy Budda“, który znajduje się obecnie w Pekinie, zachorował wraz z swem otoczeniem na czarną ospę.

Ekscesy na giełdach włoskich.

RZYM, 18.4. (A. W.). Wskutek nowego zarządzenia ministra skarbu przyszło na giełdach włoskich do burzliwych scen. Wobec bójek na giełdach we Florencji i Medjolanie musiano użyć władz bezpieczeństwa. W związku z tem na giełdzie nastąpiła zniżka kursów.

O wznowienie sojuszu bałkańskiego z r. 1913

BELGRAD, 18.4 (A. W.) „Ryjec“ donosi z Bukaresztu, że w maju przybędzie tam prezydent greckiego gabinetu Kapulos celem wzięcia udziału w konferencji Małej Ententy. Podróży tej przypisują wielkie znaczenie polityczne, ponieważ chodzi tu o zależność Grecji od małej Ententy i wznowienie sojuszu bałkańskiego z roku 1913.

Ks. Hohenlohe w nędzy.

FRANKFURT, 18.4 (Pat.) Do urzędu dobroczynności zgłosił się tu w tych dniach pewien osobnik, który legitymował się jako książę Hohenlohe, prosząc o wsparcie, ponieważ jest bez środków do życia i bez dachu nad głową. Ponieważ nie chciano wierzyć osobnikowi, zawezwano policję, która stwierdziła w prezydjum policji, iż rzeczywiście chodzi tu o jednego z książąt Hohenlohe.

Zwyżka franka w Ameryce.

NOWY YORK, 18.4 (A. W.) W tutejszych kołach politycznych spodziewają się, że nowy minister skarbu Caillaux zastosuje radykalne sposoby dla przeprowadzenia reformy finansowej i że starać się będzie, aby w sprawie długów przyszło do porozumienia się z Ameryką. W związku z tem na giełdzie nowojorskiej nastąpiła znaczna zwyżka kursu franka francuskiego.

Z drugiej strony obawiają się jednak, że Briand uniemożliwi zwołanie konferencji rozbrojeniowej i przeszkodzi urzeczywistnieniu paktu bezpieczeństwa.

NOWY RZĄD FRANCUSKI.

Po upadku rządu p. Herriota i po całotygodniowem przesileniu, co jak na stosunki francuskie jest wcale długiem, stanął wreszcie nowy gabinet pod przewodnictwem Painlevego, dotychczasowego przewodniczącego Izby Deputowanych.

Jest to człowiek łatwej i potoczystej wymowy, za którą tak przepadają Francuzi. Na trybunie wygłasza kwieciste frazesy, w których co słowo to demokracja, a co drugie postęp. Painleve zajmuje wysokie stanowisko w loży masońskiej. Z zawodu jest on matematykiem. Wybitniejszą rolę polityczną odgrywa Painleve od r. 1915, gdy wszedł jako minister oświaty do gabinetu Brianda.

W marcu 1917 r. objął tekę wojny w rządzie Ribota i tekę tę zatrzymał także w rządzie, któremu sam prezydentował od września do listopada 1917 r. Był to najgorszy chyba minister francuski w czasie wojny. On to z motywów politycznych usunął zdolnego generała Mangina od dowództwa i za jego to urzędowania tak się rozpasała agitacja defetystyczna, że na froncie po nieudanej i niesłychanie krwawej ofenzywie kwietniowej przyszło do buntów wojskowych. Francja stanęła nad przepaścią, z której uratował ją następca Painlevego Clemenceau, który defetystów postawił przed sądem wojennym, gazety ich zamknął, a na wodza wojsk sprzymierzonych wysunął Focha.

Rząd Painlevego jest rządem kartelu lewicowego, który ma większość w Izbie Deputowanych, jest rządem, który w dalszym ciągu, podobnie jak i rząd Herriota uprawiać będzie politykę kompromisu i ustępstw wobec Niemiec, dlatego też niewątpliwie w Niemczech przyjęty został z zadowoleniem.

Porozumienie z Niemcami może się dokonać tylko kosztem Polski, to jest fakt oczywisty, którego nic zasłonić nie może. Pod tym względem nie powinno być wśród nas żadnych złudzeń. Prawdy tej ukrywać dla żadnych względów nie należy. Są chwile, kiedy ustąpić muszą wszelkie względy, kiedy nawet między przyjaciółmi jest rzeczą konieczną powiedzenie całej prawdy.

Najbardziej jaskrawem nazwiskiem w nowoutworzonym gabinecie jest nazwisko p. Caillaux.

Caillaux, jak wiadomo, podczas wojny działał na szkodę Francji i porozumiewał się z Niemcami, za co został następnie jako zdrajca skazany na wygnanie. Za rządów Herriota uzyskał amnestję, a obecnie wszedł do rządu jako minister finansów.

Większość parlamentu francuskiego rzuca przez powołanie p. Caillaux zarzewie ostrych walk politycznych, które nie wiadomo, na czem się skończą. Kto zna Francję, ten wie czem dla bardzo szerokich sfer jest nazwisko p. Caillaux, ten wie, że oznacza ono cały kurs polityczny, przekreślony przez wojnę. Nowy rząd jest rządem ostrej i bezwzględnej walki wewnętrznej walki, która rozpęta namiętności i wytworzy atmosferę, niesprzyjającą odbudowie finansów państwowych.

Osoba p. Caillaux, będąca symbolem bardzo określonych tendencji politycznych, budzić musi najwyższe zaniepokojenie w opinji polskiej ze względu na dalszą politykę Francji.

Jako sprzymierzeńcy Francji, dbali o jej potęgę, życzyć jej i sobie musimy, by rządy Painleve — Caillaux trwały jak najkrócej i zastąpione zostały przez ludzi jasno i stanowczo dążących do zapewnienia Francji należnego jej stanowiska politycznego i do ukrócenia buty niemieckiej.

T. D.

Co radzi rodzicom minister oświaty Grabski?

W lwowskiem „Słowie Polskiem" z 16 b.m. umieścił profesor doktór Stanisław Grabski artykuł p. t. „Ku rozwadze rodziców", który ze względu na niezwykle rzeczowe ujęcie i trafność spostrzeżeń powinien być głęboko przemyślany przez szerokie warstwy społeczeństwa polskiego. Artykuł profesora Grabskiego podajemy w dosłownej treści:

„Jest to pewnikiem, przez wszystkich u nas uznanym, że bezpieczeństwo Polski wymaga, byśmy jaknajszybciej dorównywali zachodnim sąsiadom w rozwoju naszej technicznej kultury. Nie mamy przemysłu wojennego, brak nam samolotów, samochodów, fabryk chemicznych powtarza to niemal codziennie nasza prasa, mówi się o tem często na wiecach, w komisjach sejmowych. I powstają związki obrony powietrznej, obrony gazowej. I stwierdzić należy: zrozumienie koniecznej potrzeby wysiłku społeczeństwa dla polepszenia technicznych warunków obrony państwa istnieje nietylko wśród warstw wykształconych: do odnośnych związków zapisują się włościanie, robotnicy, rzemieślnicy po wsiach i najmniejszych nawet miasteczkach.

Potwierdza to prawdę, na którą stale zwracałem uwagę pesymistom, narzekającym, że Polska nie jest tak piękna, jak sobie roili — prawdę, iż posiadamy skarb, większy bodaj od wszystkich współczesnych narodów, głębokiego patrjotyzmu najszerszych warstw ludowych i że patrjotyzm tych mas ludowych nie słabnie, lecz wzmacnia się i staje się coraz bardziej świadomy z każdym rokiem nowego naszego życia państwowego.

Nie nauczyło się wszakże jeszcze społeczeństwo nasze, że cnota obywatelska polega nietylko na lojalnem wypełnianiu ustawami wskazanych obowiązków wobec państwa i na pomaganiu państwu przez dobrowolne związki patrjotyczne, ale przedewszystkiem na zespoleniu osobistego naszego życia, osobistych dążeń, interesów, zamiłowań z interesami, dążeniami, życiem narodu.

Nie poświęceniami bohaterów naród jest silny. Nie brakowało w Polsce bohaterów i poświęceń w dobie rozbioru. Mimo to utraciliśmy niepodległość — bo zwykły, przeciętny obywatel odgradzał jaknajbardziej swe osobiste życie od życia Rzeczypospolitej. Naczelnem jego dążeniem było być „absolutnym panem" w swojem gospodarstwie, żyć „każdy, jak sam chce".

Nie domagam się bynajmniej od ogółu „poświęceń". Ogół obywateli musi „dorabiać się". Tylko wtedy, gdy normalnym typem Polaka będzie człowiek, chcący i umiejący własną swą pracą zwiększać swój dobrobyt, swe wykształcenie, swą wartość społeczną — będzie też zwiększać się siła i znaczenie Polski w świecie cywilizowanym.

Ale pragnę ustalić w społeczeństwie świadomość tej prawdy, że do rzeczywistej potęgi dochodził naród i państwo tylko wtedy, gdy ogół obywateli, dążąc do swego zbogacenia, do swego dobrobytu dąży jednocześnie do zbogacenia narodu, pracując dla swego wywyższenia, szuka go we wzmożeniu kultury i wywyższeniu wśród innych narodów swej Ojczyzny, zdobywając większą dla siebie wiedzę, większą sumę potrzebnych narodowi umiejętności.

W ten sposób zdobyła Anglja panowanie we wszystkich częściach świata. W ten sam sposób osiągnęły Niemcy moc, której nie złamała nawet przegrana wojna.

A ponieważ tej świadomości nie było w Rosji — jest w niej to, co jest.

W obecnym okresie naszego historycznego rozwoju jest Polsce nadewszystko potrzebny szybki postęp kultury technicznej i rolniczej, ale jeszcze bardziej przemysłowo-handlowej.

Bo złudzeniem jest, że państwo może mieć silny przemysł wojenny, jeśli społeczeństwo nie rozporządza dostateczną wiedzą przemysłową i nie posiada dość przedsiębiorczych zdolności.

Dorównanie wiedzą techniczną i inicjatywą przemysłową Niemcom — powinno stać się naczelną ambicją młodego naszego pokolenia.

Zwracam się więc do rodziców z prośbą, by ambicje swych dzieci kierowali nie ku sławie literackiej, nie ku karjerze urzędniczej, nie ku zawodom wyłącznie intellektualnym — ale ku pracy dla istotnej niezależności przemysłowej Polski i własnego ich przytem dobrobytu.

Wiele ż to dzieci z trudem kończy gimnazja, by potem z powodu niedostatecznych zdolności abstrakcyjnego myślenia lub materjalnych trudności nie kończyć uniwersytetu.

Niech rodzice zrozumieją, że zamiast męczyć dzieci, nie mających zamiłowań intellektualnych, byle skończyły gimnazjum, i dzieciom i Polsce o wiele lepiej zrobią, kierując chłopców z czwartej czy szóstej klasy do szkół zawodowych.

Czas najwyższy zmienić hierarchję zawodów, przestać uważać, że wyższą jest wartość społeczna kiepskiego urzędnika, adwokata, lekarza, niż dobrego rzemieślnika, technika, kupca.

List z Paryża.

Kult ubezpieczonych nóg w Paryżu.

(Od własnego korespondenta „Iskry".)

Paryż, w kwietniu 1925.

Demokracja francuska potępia kult wielkich ludzi, obawiając się ich popularności wśród mas, chyba, że są to nieżyjący już i stroniący od polityki ideowi fanatycy nauki lub sztuki, jak umieszczony obecnie na znaczkach pocztowych Pasteur.

Specjalnie zaś ram Polaka, wychowywanego od dzieciństwa w boskim niemal kulcie dla Napoleona, bezwzględność i surowość względem niego wszelkiej krytyki francuskiej. Odrazu zastanawia fakt, że nie posiada on w stolicy Francji żadnego pomnika, z wyjątkiem przypadkowej kolumny na placu Vendome przy równoczesnie wielkiej ilości monumentów królów i przywódców ludu. Wprawdzie bonapartyści twierdzą, że Napoleon jest zbyt wielki dla pomników, by można było uczcić go w ten sam sposób co Ludwika Złotego czy Jaurès'a, nie zmniejsza to jednak smutnej prawdy, że oddawanie mu czci w jakiejkolwiek formie napotykało zawsze na silny opór z wielu stron. Niedawno deputowany komunistyczny Cachin nazwał w publicznem przemówieniu imperatora korsykańskim bandytą a Leon Daudet w przedmowie do swego ostatniego traktatu filozoficznego „L'Hérédo", który w zeszłym tygodniu ukazał się na półkach księgarskich, tłumaczy jego genjusz dziedzicznem obciążeniem syfilitycznem.

W takim stanie rzeczy i wobec przysłowiowej lekkości umysłu paryżan, jedynymi ludźmi cieszącymi się za życia uwielbieniem tłumów są artyści teatralni, kapłani Melpomeny, zwłaszcza jej najlżejszej odmiany. W chwili obecnej dzierży berło ulubienicy publiczności niezwyciężona od kilku lat Mistinguett, której imienia nieznają nawet najbardziej wtajemniczeni. Byłoby zamało powiedzieć o niej, że jest powszechnie znana na obu półkulach nie wyłączając i Polski, gdzie spopularyzowały ją, dwa karnawały temu, podobizny na nutach pierwszej javy, — jest sławną. Odpowiednio przeprowadzona ankieta wykazałaby niewątpliwie, że większość mieszkańców egzotycznych krain wie o niej stanowczo więcej, aniżeli o Mussolinim, czy dajmy na to Kemalu. Ostatnia kinowa kronika tygodniowa przedstawiała prawie wyłącznie sadzenie przez Mistinguett pierwszych rzodkiewek w jej podmiejskiej posiadłości, a stanem zdrowia jej ulubionego pudla zajmują się dzienniki paryskie z niemniejszem zainteresowaniem, niż przed wojną prasa rosyjska kichnięciem któregoś z dynastji Romanowych.

Swój rozgłos zawdzięcza Mistinguett istotnie niezwykłej i jedynej zresztą zalecie. Posiada najpiękniejsze na świecie nogi. Jest bowiem primaballeriną i primadonną „Casino de Paris", jednego z największych musichallów. Oczywiście cały program takiej „revue", wystawianej kosztem miljonów franków i granej już pół roku bez przerwy, dostosowany jest do tych historycznych nóg, ubezpieczonych zresztą na miljon dolarów w czasie jej entuzjastycznego przyjęcia na występach w Ameryce.

Jak się tu wobec tego dziwić, że conajmniej połowa cudzoziemców przybywa do Paryża w celu ujrzenia takich kosztownych członków, że w czasie przedstawienia, gdy ich właścicielka rzuca na widzownię*) kilka kwiatów, widzimy dziesięć razy tyle podrapanych rąk, podartych fraków i połamanych krzeseł, że policja z trudem utrzymuje co kilka tygodni porządek w tłumie mężczyzn, cisnących się przed magazynem obuwia, do którego weszła Mistinguett, jeżeli nawet tutejszy związek inwalidów i kalek wojennych uznał za stosowne zaprotestować przeciwko oficjalnemu nazywaniu wspomnianych nóżek najpiękniejszemi, wychodząc z słusznego zresztą założenia, że najpiękniejsza noga w powojennej Francji to drewniane protezy cichych bohaterów. Niemniejsza popularnością niż nogi Mistinguett ki cieszą się kreowane przez nią piosenki bulwarowe, zwłaszcza najmodniejsze dziś „Fleurs d'Amour", „Marcheta" oraz „Belotte", tak oklepana, jak rok temu „Titine" w Warszawie.

Zrazicie się jednak do Mistinguett, dowiadując się, że jej oficjalnym „przyjacielem" jest obecnie znany deputowany socjalistyczny, p. Leon Blum, wiecznie nieogolony i obśliniony żydek i że ten objekt jego uczucia liczy już 60 lat.

Rewelacja ta jednak, która przecież swego czasu wygnała Messalkę z Warszawy, przechodzi w Paryżu, nie uznającym starych kobiet, bez wrażenia. Równą wszakże popularnością cieszyła się mimo tej samej liczby wiosen życia Sarah Bernhard, której imienia teatr przestał wreszcie po kilku latach grać bez przerwy „Orlątko" Rostanda, kończąc na rekordowem 1000-cznem przedstawieniu.

Jan Krzemień.

*) Stosownie do uwag prof Kryńskiego w „Kurjerze Warszawskim", używam wyrażenia „widzownia" zamiast „widownia", jakiem radzi zastąpić określenie „scena".

Poczta polska w Gdańsku.

Dowiadujemy się, że mimo antypolskiej akcji senatu Gdańskiego poczta polska rozwija się w Gdańsku coraz lepiej. Zmógł się szczególnie ruch przekazowy z Polski do Gdańska. Cyfry przedstawiają rosnącą tendencję ruchu przekazowego w sposób następujący: w styczniu przekazy doszły około 200 tys. złotych, w lutym zaś przekroczyły pół miljona złotych.

Na marginesie Zjazdu Nauczycielskiego w Katowicach.

(Rozmowa „Iskry" z senatorem M. Sicińskim).

W Katowicach odbył się dwudniowy zjazd delegatów Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powszechn. Krótkie sprawozdania z przebiegu obrad w dniu pierwszym i drugim zjazdu podaliśmy już w „Iskrze".

Dziś chcemy dać pogląd na cele i zadania Stow. Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, zrzeszającego olbrzymi odłam naszego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Senator Michał Siciński obecny prezes Stowarzyszenia, mówi nam tak o celach i dążeniach tej narodowej organizacji nauczycielskiej:

„Stowarzyszenie powołane jest przedewszystkiem do podniesienia godności stanu nauczycielskiego, wyrobienia typu nauczyciela obywatela współpracownika, z odpowiedniemi kwalifikacjami do rozbudowania szkolnictwa powszechnego w duchu potrzeb narodowych. Pozostaje jeszcze obrona interesów zawodowych i najdalej rozwinięta samopomoc koleżeńska. Stowarzyszenie nie jest organizacją w sobie zamkniętą, lecz pragnie pracować i postękować organizacje społeczne w kierunku uzgodnienia najdalej idącego systemu wychowania w Polsce. Przedstawiciele Stowarzyszenia nie zastrzegają sobie praw absolutnej decyzji jako ludzie fachowi, lecz zależy im wiadzie na tem, by społeczeństwo samo przez odpowiednią współpracę wytworzyło sobie pewien system, który okaże się najbardziej zbawiennym.

Następnie zależy na tem usiluje Stowarzyszenie, by usunąć wszelkie różnice dzielnicowe, tak w szeregach nauczycielskich, jak też i w samem społeczeństwie, gdyż tego rodzaju różnice są absolutnie zabójcze dla całego organizmu państwowego. Stowarzyszenie patrzy uważnie, która dzielnica z byłych zaborów ma jakieś dobre strony i natychmiast stara się je przeszczepić na grunt bratniej dzielnicy innej, gdyż tylko w ten sposób można sobie wyobrazić zatarcie wszelkiego zła, a wprowadzenie wszystkiego, co jest najlepsze.

W sprawie ustawodawstwa szkolnego, to wszelkiego rodzaju sprawy związane z postulatami zawodowymi dają się bardzo łatwo rozwiązać przez stały kontakt z „Sejmowem Kołem Nauczycielskim", które załatwia każdy wniosek. Stowarzyszenie za pośrednictwem Koła stawia propozycje zmian i inicjatywy przeróbek różnych ustaw, dotyczących zawodu nauczycielskiego, jakoteż gotowe ustawy opiniuje. Obecnie przedłożony projekt zmiany pragmatyki służbowej spotkał się w kołach sejmowych z żywem poparciem i jest nadzieja, że w przeważnej części zostanie uchwalony".

Tyle p. senator Siciński. Dwudniowe obrady zjazdu wyzyskano na wygłoszenie referatów, z których referat prof. Ludwika Skoczylasa przyjęty był ze szczególnem zainteresowaniem.

Referat ten, traktujący o „Podstawach wychowania w szkole powszechnej", zajmuje się dotychczasowemi metodami nauczania, uzasadniając potrzebę wyjścia z suchych ram okólników ministerjalnych w szerokie wrota życia.

Zjazd w pierwszym dniu obrad wysunął szereg postulatów pod adresem Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego.

Najważniejsze z nich to: 1) by przy wydawaniu programów pedagogicznych Min. również wysłuchiwało opinji nauczycielstwa; 2) by wreszcie zaprowadzono typ 7-klasowej szkoły powszechnej i 5-klasowej szkoły średniej i ujednostajniono program obu tych szkół i podręczniki.

Zjazd Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych dowiódł, że organizacja ta pracuje z jakąś myślą twórczą, daleka od wszelkich zawiłych, kazuistycznych frazesów partyjnych. Nic też dziwnego, że szeregi jej potężnieją z dnia na dzień.

Luc. Hor.

Gen. [illegible] w Czechach.

Do [illegible] przybył z Rosji sowieckiej gen. [illegible]ow, który ma w przeciągu dłuższego czasu odbywać kuracje w jednej z miejscowości kuracyjnych w Czechosłowacji. Wraz z gen. przybyła i jego żona.

Prezes Banku Polskiego w Sosnowcu.

(ć) Wczoraj bawił w Sosnowcu w przejeździe ze Śląska do Warszawy prezes Rady Zarządzającej Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński. Pobyt p. prezesa, który zamierzał zabawić około 3 dni w Sosnowcu, trwał zaledwie kilka godzin, z powodu jutrzejszego przyjazdu do Warszawy czeskiego min. spraw zagranicznych, p. Benesza i koniecznej z tej racji obecności p. Karpińskiego w stolicy.

Bezpośrednio po przyjeździe do Sosnowca, p. St. Karpiński udał się do Oddziału Banku Polskiego przy ul. Małachowskiego, gdzie na zaproszenie dyrektora Oddziału p. Swistuna zjawili się przedstawiciele Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, Tow. Przemysłowców Zagł. Dąbrowskiego, oraz Komitet Cenzorów Banku w komplecie.

W czasie konferencji przemawiali w imieniu przemysłowców górniczych pp. dyr. Sągajłło, dyr. St. Gadomski, dyr. Markiewicz i dyr. Pękosławski. W przemówieniach tych omawiano ciężki kryzys przemysłu węglowego, nieodosobniony, gdyż kryzys taki, przeżywany jest obecnie we wszystkich krajach.

O sytuacji w przemyśle włókienniczym przemawiali pp. dyr. Landau i p. Wł. Schön. W przemówieniach tych stwierdzono, iż przemysł włókienniczy, urządzony dla wielkich, przedwojennych rynków zbytu, wobec obecnie zmienionych warunków i małego eksportu siłą rzeczy odczuwa bardzo ostry kryzys.

Podobna sytuacja panuje w przemyśle metalowym. Sytuację tę zobrazował dyr. Jaguczański.

Następnie w imieniu handlu i rzemiosł przemawiał p. Józefat Kruszyński.

Wogóle dominującą nutą w tych przemówieniach było stwierdzenie spadku pojemności i siły kupna rynku wewnętrznego. W konsekwencji tego powstała potrzeba wydatnych kredytów na okres przejściowy.

W odpowiedzi na przemówienia, prezes Karpiński zaznaczył, że Bank Polski będzie wszelkiemi siłami popierać przedewszystkiem eksport. Potrzebom kredytu jest w możności w drobnej tylko części zadość uczynić, gdyż właściwie obecnie potrzebne formy kredytów wychodzą poza ramy, określone statutem Banku Polskiego. Wobec tego wskazywał specjalnie dla drobnego handlu i rzemiosł pewne drogi wyjścia pod postacią kooperatyw kredytowych i t. p. form kredytu. W ogólności p. prezes uważa obecną sytuację za przejściową, gdyż najbliższy rok urodzajów poprawi tak się kupna w kraju, że osłabną wstrząśnienia kryzysu, odczuwane obecnie w sposób dotkliwy.

Prezes p. Karpiński odjechał do Warszawy o godzinie 3-ej min. 10 po południu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 [illegible]

Dziś Leona p. w.
Jutro Sulpicjusza m., Wiktora.
Wsch. słońca 5.04
Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Niedziela popoł. o g. 3,30 „Hrabina Marica", wieczorem premjera świetnej operetki Stolza „Dzidzi" z Janiną Leonowicz w roli tytułowej.

Poniedziałek „Dzidzi" po raz drugi.

W DĄBROWIE.

Poniedziałek „Djabeł i karczmarka".

W NIEMCACH.

W niedzielę o godz. 8 wiecz. „Śmierć kochanków".

W KATOWICACH.

Niedziela i poniedziałek teatr niemiecki.

Bibljoteki w Zagłębiu.

W Sosnowcu. Bibl. (P.M.S.) I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4,30 do 6,30 wieczorem. III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7,30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 4, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 wiecz. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu", ul. Piłsudskiego 1, (obok Bibljoteki (P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

W Będzinie. XI. (P. M. S.). Plac 3-go Maja Nr. 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ulica 3-go Maja 4, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 32, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

W Niwce. VII. (P. M. S.) ulica Sosnowa dom p. Trepki, otwarta w dni powszednie od godz. 4-ej do 6-ej wiecz. VII-a. (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od godz. 4 do 6 w.

W Zagórzu. VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, otwarta w środy i soboty od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

W Klimontowie. (P.M.S.) otwarta we wtorki i piątki od godz. 7—8.

RADJO.

Program na niedzielę 19 kwietnia.

Warszawa (385 m.). Godz. 18,00 — 18,30 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. p. A. Adamusa: 1) Fantazja z op. „Dzwony z Corneville" Planquette'a, 2) „Joj, joj—te dziewczę" Shimmy, 3) „Doraine"—Boston, 4) „Szeik"—Shimmy, 5) „Krewki mazur" Lewandowskiego.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.) Godz. 21,30—koncert niedzielny; (2650 m.) godz. 21,45 22,45 muzyka do tańca.

Paryż — Radio Paris (1750 m.). Godz. 13,30 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 21,45 — 23,25—Jazz Band.

Paryż — Ecole Superieure (458 m.). Godz. 20,45 — koncert gry na organach i produkcje wokalne artystów.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11,00 — 12,50 — koncert orkiestry symfonicznej; godz. 16,00 — 18,00 — koncert: utwory operowe i operetkowe; godz. 20,00 — koncert.

Berlin (505 m.). Godz. 9,00—nabożeństwo kościelne; godz. 11,00—12,50—koncert; godz. 16,00 — 18.00 — muzyka kameralna; godz. 20,30—akademja muzyczna.

Praga (370 m.). Godz. 11,00—12,00—koncert; godz. 20,00—22,00 — muzyka i śpiewy solowe.

Rzym (425 m.). Godz. 10,30 — 11,00 — pienia religijne; godz. 17,00 — gra na gramofonie; godz. 17,15 — koncert orkiestry hotelu „Russia", godz. 20,45 — wyjątki z „La Gioconda" — opery Ponchielli'ego; godz. 22,25—muzyka do tańca.

Londyn (365 m.). Godz. 18.00 — 18.00 — koncert.

Moskwa (1450 m.). Godz. 17,15—18,30—koncert zespołu orkiestralnego.

Listy kandydatów.

(g) Jak już wczoraj pisaliśmy, w Dąbrowie złożono ośm list kandydatów do Rady Miejskiej.

Do chwili rozpatrzenia przez główny komitet wyborczy wspomnianych list i figurujących tam kandydatów wstrzymujemy się od omówienia niektórych z tych humorystycznych figur, tu tylko zaznaczyć trzeba, iż mimo wszystko nie możemy nauczyć się solidarności i pojęcia ławą, jak to np. zrobili żydzi, którzy mimo różnych tarć i poglądów, wystawili tylko jedną listę.

Głośno np. mówiono o formowaniu osobnej listy na Redenie, tymczasem osoby, które miały zamiar to zrobić, może na skutek naszych ostrzeżeń, zaniechały szkodliwych wystąpień. Pociesznie natomiast wygląda lista ze Starej Dąbrowy.

Obywatele tej dzielnicy mieszkają dotychczas jeszcze w kurnych chatach, mając pod oknami obornik, mimo to chcieliby dorwać się do władzy, gdyż mają duże „famielje" i każdy chciałby się przy żłobie miejskim pożywić.

Sądząc z dotychczasowego nastroju, trzy listy uważać należy za stracone, mianowicie bezpartyjną, N. P. R., która podobno w swej organizacji niema nawet 100 członków, wreszcie listę ze Starej Dąbrowy.

Dla przeciwstawienia się PPS. związek metalowców wystawił własną listę i prawdopodobnie lista ta zdobędzie większość głosów robotniczych choćby z tej racji, iż tam więcej obiecują.

Pierwsze roboty budowlane.

(g) Aczkolwiek ruch budowlany w tym roku zapowiada się b. słabo w Będzinie, mimo wszystko, przystąpiono już do szeregu prac budowlanych.

Przedewszystkiem doprowadzono do porządku parkan, okalający gmach starostwa.

Nieprzyjemne to zadanie wykonał właściciel gmachu podobno na skutek żądania władz, w każdym razie jest nadzieja, iż będzie to zaczątkiem poważniejszych prac, których brak tak dotkliwie wszyscy odczuwają.

Echa defraudacji w Urzędzie Skarbowym.

Jak się dowiadujemy, Sekwestrator Urzędu Skarbowego, Janusz Wicherkiewicz, który zdefraudował około 3000 złotych, został zaraz po ujawnieniu nadużycia przekazany przez Urząd Skarbowy władzom sądowym, w następstwie czego osadzony został w więzieniu będzińskiem.

Całą zdefraudowaną przez Wicherkiewicza sumę w najbliższych dniach pokryje jego rodzina.

Skarb zatem żadnych strat w tym wypadku nie poniesie.

Akta osobowe b. urzędników poczty rosyjskiej na terenie ziem polskich.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów otrzymała z Rosji Sowieckiej w myśl umów Traktatu Ryskiego akta osobowe b. urzędników poczty rosyjskiej na ziemiach polskich. Ministerjum Spraw Wewnętrznych zawiadomiło o tem pp. Wojewodów, aby podali o tem do wiadomości zainteresowanym urzędnikom. Akta mogą mieć wartość dla b. urzędników poczty rosyjskiej przy obliczaniu ciągłości służby i emerytury.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O paszporty zagraniczne starają się osoby następujące:

Z Sosnowca: Mindla Monat, Mordka i Kinda Estrajch, Hendla, Rajzla, Ryfka, Fajgla, Ruchla i Jakób Kerner, Chaja, Fajwel Zytnierz, Ryfka Laks, Sura i Abram Szlarczyk, Gitla Szarf, Tauba Winer, Jachета Klepfisz, Estera Zając.

Z Będzina: Mendel i Ryfka Gitler, Chana, Ryfka Aron i Blima Cukierman, Lejbus Banach, Abram Niemiec, Fajwel i Laja Trajman, Dora i Blima Fiszel, Elimelech Djamant, Szmul, Gitla i Berek Birman, Gitla i Jacheta Sapigiel.

Z Dąbrowy: Laja Rozencwajg, Fajgla Horowicz.

Ze Strzemieszyc: Małka Szancer, Josek i Regina Kaufman.

Z Zawiercia: Szlama Feldberg, Rachela i Sura Windman.

Do b. prenumeratorów „Kurjera Zagłębia".

Przepraszamy tych prenumeratorów „Kurjera Zagłębia" (a jest ich około 20), którym nie doręczyliśmy dotąd w myśl naszych zobowiązań „Iskry". Stało się to nie z naszej lecz z winy b. roznosicielek „Kurjera", które podały nam niedokładne adresy. Niedokładność tą już usuwamy w miarę podawania nam dokładnych adresów.

Przygotowania 3 Maja w Będzinie.

(g) Onegdaj odbyło się w Będzinie pod przewodnictwem dyr. Blaya posiedzenie sekcji pochodowej miejscowego komitetu obchodu święta narodowego, celem omówienia prac, powierzonych danej sekcji.

A więc w dniu święta narodowego odbędzie się uroczysta msza polowa na placu obok koszar, poczem przejdzie ulicami miasta wspaniały pochód, z udziałem wojskowości, szkół, korporacji, cechów, przedstawicieli władz i t.p. na czele z orkiestrą i banderją włościańską.

Zgodnie z programem, odbędzie się po południu zabawa ludowa, odczyty, ćwiczenia, no i naturalnie, zbiórka, lecz to wchodzi w zakres pracy innych sekcji, które jeszcze nie odbyły posiedzeń

Posiedzenie ogólne komitetu, łącznie z przewodniczącymi wszystkich sekcji, odbędzie się dn. 29 b. m.

Komitet obchodu święta narodowego w Będzinie, prosi za naszem pośrednictwem pp. przewodniczących poszczególnych sekcji o wyznaczenie terminu posiedzeń danych sekcji, ze względu na pożądany pośpiech i należyte opracowanie całości obchodu.

W sprawie wyroku na Tkaczewa.

(ć) We wczorajszem sprawozdaniu sądowem zamieściliśmy wyrok na Tkaczewa. Wielu z czytelników interpeluje nas co do lat kary. Powiedziano bowiem jest w wyroku, że oskarżony został skazany na 5 lat więzienia, łączny zaś wyrok wraz z karą 8 miu miesięcy ciężkiego więzienia za awantury w Dziedzicach skazuje Tkaczewa na 3 i pół roku ciężkiego więzienia. Należy zwrócić uwagę, że jest duża różnica między więzieniem a ciężkiem więzieniem. 5 lat więzienia i 8 miesięcy ciężkiego więzienia odpowiada właśnie karze 3 i pół roku ciężkiego więzienia.

Trzeba dodać, że Tkaczew otrzymał najwyższy wymiar kary z paragrafu 213 go niem K. K. W akcie oskarżenia wytoczono mu sprawę z par. 211-go, tego kodeksu, przewidującego karę śmierci.

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

(ć) Niewypłacone przed świętami zapomogi bezrobotnym pracownikom umysłowym, Obw. Funduszu Bezrobocia wypłaci jutro, lub we wtorek. Niewypłacenie nastąpiło z powodu braku gotówki. Obecnie za zgodą Min. Pracy zapomogi będą wypłacane z innych funduszów.

Likwidacja Komitetu „Chleb głodnym dzieciom".

Komitet „Chleb głodnym dzieciom" w Sosnowcu z polecenia centrali w Warszawie likwiduje swoją działalność. Kończąc swoją pracę, komitet zaopatrzył na Święta Wielkanocne około 400 rodzin, częściowo w żywność, częściowo w gotówkę. Po za wymienionemi już przez nas przed świętami o s o b a m i, wydali dla biednych święcone: Kisielowscy, Obuchowiczowie, Dankowska, Mieszalski, Truszkowska, Kraupowie, Jędrzejewscy, Krauzowie, Pirszlowie, Janiszewscy, Święciccy, Chmielowscy, Witkowscy, Butkiewiczowie, Grutzewscy, Łupienko, Rankowiczowie, Wierzbiccy, Cukiernia „Zacisze", Dzierżawscy, Mirabeau. Razem z poprzednio wymienionemi 87 osób.

Pierwsze posiedzenie nowego zarządu.

Pierwsze posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie odbędzie się pod przewodnictwem komisarza rządu, p. A. Michaela, we wtorek, o godzinie 3 po poł.

Wielki Bieg Okrężny „Iskry".

Zawody sportowe w dniu 3-go Maja.

W dniu 3-go Maja, jak już donosiliśmy, odbędą się zawody sportowe. Zawody te podzielone zostały na 3 działy.

Dział pierwszy obejmuje wielki, okrężny bieg „Iskry".

Dziś już możemy podać warunki przyjęcia dla zawodników, którzy zechcą wziąć udział w biegu okrężnym „Iskry".

Do biegu stawać mogą zawodnicy, zrzeszeni w organizacjach od lat 18 i wzwyż.

Organizacje zgłaszają swych zawodników najpóźniej do dnia 30 kwietnia b. r. do godz. 18 ej.

W wykazie należy podać: 1) imię i nazwisko, 2) wiek, 3) czy brał udział w jakich zawodach?, 4) opinję lekarza, 7) uwagi.

Wykazy te należy kierować do oficera instrukcyjnego (koszary Traugutta).

Barwa i strój dowolny.

Jednakże zawodnik winien przybyć w lekkich bucikach lub pantoflach, spodnie krótkie bez pasa, koszula rozpięta pod szyją.

W czasie zawodów obowiązuje bezwzględna karność i stosowanie się do przepisów

Bieg okrężny „Iskry".

Bieg okrężny „Iskry" odbędzie się na przestrzeni 4 i pół klm.: Start i meta przed Cukiernią Warszawską. Trasa biegu ulicami: 3 go Maja, Piłsudskiego, Aleją, Rudną do „lepianek", polem obok szpitala w kierunku ul. Orlej, Dietlowską i 3-go Maja. **Zwycięzcą zostaje ten, kto zużyje najmniejszą ilość czasu bez zmęczenia.**

Punkty karne: omdlenie — 2 przyspieszone tętno.

Uwaga: podczas biegu wymijać na lewo, nie wolno zabiegać, oraz utrudniać biegu przez popychanie, podstawianie nóg i t.d. Start płaski. Orzeczenie sędziów jest ostateczne.

Redakcja „Iskry" przeznaczyła dla zwycięzcy srebrny puhar, który będzie nagrodą wędrowną.

Prócz tego Redakcja „Iskry" przeznacza szereg innych cennych nagród.

W najbliższych numerach naszego pisma podamy mapkę biegu, aby czytelnicy i zawodnicy mogli się lepiej orjentować.

Wyścig żółwi rowerzystów i motorzystów.

Wyścig ten pomieszczono w dziale drugim Teren ul. 3 go Maja od Siemensa do Cukierni Warszawskiej. Start na rogu ul Piłsudskiego, meta przy Cuk. Warszawskiej. Do biegu staje tylko Sosn. Towarzystwo cyklistów Zawodnicy wypuszczeni będą po 5-ciu co 3 minuty. Opuszczanie nóg z pedałów na ziemię i zajeżdżanie współzawodnika dyskwalifikuje. Nagrody pozostają tajemnicą do dnia 3 go maja. Teren i warunki dla wyścigu motorzystów te same co i dla rowerzystów.

Zawody w piłkę

Rodzaj zawodów z działu trzeciego jest następujący: wyścigi piłek w rzędzie: zawody o współzawodnictwo drużyn. Sposób wykonania: teren ul. 3 go Maja. Zawodnicy ustawiają się w rzędach w rozkroku, odstęp na odległość ramion. Przed pierwszymi w rzędach leżą dwie wypchane włosiem piłki. Na gwizdek pierwsi podnoszą szybko piłkę i podają ją stojącym w tyle nad głową, ci znów następnym i t. d. Ostatni biegnie szybko na przód rzędu z piłką, a zająwszy przepisowy odstęp podaje w dalszym ciągu piłkę, jak wyżej. Kiedy już wszyscy zmienili swe miejsca, pierwszy przybiegłszy przed swój rząd, puszcza piłkę pod nogami i tą samą drogą przechodzi zmiana przenoszenia. Ostatni zaś po skończonej grze staje przed swoim rzędem i podnosi piłkę w górę na znak zakończenia.

Podczas gry nie wolno piłki podrzucać, ma ona przechodzić z rąk do rąk. Jeżeli który z zawodników upuści lub przy podawaniu wypchnie piłkę w bok, musi ją sam podnieść i podać lub przesunąć prawidłowo.

Uwaga: W razie przekroczenia prawideł, sędzia wyklucza z zawodów całą drużynę. Ubrania do zawodów dowolne. Do zawodów stają wszystkie organizacje, jednakże obowiązane są dać zespół z 15 zawodników.

Obsada wykonawcza zawodów.

Kierownik zawodów — por. Nitecki, zastępca — p. Fliski. Kierownik działu I go — p. prof. J. Dobrowolski działu II-go — p. Fliski, działu III go — p. prof. J. Plebanek. Gospodarz — sierż. zaw. Brzozowski Ludwik. Lekarze: Budzyński, Faliński, Zawadzki, Krogulski, Chomentowski, Zieleniewski, Włyński i Wierzbicki. Obsadę sądziów daje Klub sędziowski przy Radzie wych. fiz. i w jak. Na wskazujących biegi — 12 chłopców ze szkół śred. Na prowadzących biegi — cyklistów z Klubu sosnowieckiego i samochód dla lekarzy Redakcji „Iskry".

Warunki ogólne przyjęcia dla zawodników.

Od lat 18 wzwyż do działu I i II, do działu III — od lat 16 Zawodnicy przyjmowani będą tylko przez organizacje. Organizacje swych zawodników zgłaszają w wykazach najpóźniej do dnia 30 kwietnia godz. 18-ta. Wykaz mieści następujące rubryki: 1) l. p., 2) imię i nazwisko. 3) wiek, 4) czy brał udział w jakich zawodach, 5) do jakiego działu zawodów staje w dn. 3 go maja, 6) opinja lekarza (może być osobno), 7) uwagi. Wykazy kierować do kancelarji Oficera Instrukc. przy P. K. U. Sosn wiec. Barwa stroju zawodników dowolna, jednak zawodnik musi stanąć w lekkich bucikach lub w pantoflach, spodenki krótkie bez pasa, koszula rozpięta pod szyją. Przy zawodach obowiązuje karność i przepisy, tyczące się zawodów wogóle, a znane przez każdego członka, zrzeszonego w organizacji.

Ciemnota żydowska.

Ofiarą zabobonu tłumu żydowskiego padł piekarz sosnowiecki, Hampel, zamieszkały przy ulicy Targowej 6, który kupił drożdże od „goja" na 15 minut przed „pierwszą gwiazdą".

Ten nieprzepisowy według zabobonu czas tranzakcji handlowej spowodował ciekawe represje, które zastosował wobec Hampla rabin sosnowiecki.

Oto bóżnicowy obchodził w piątek po wszystkich podwórkach i głośno wywoływał, że kto kupił u Hampla chałę lub chleb winien je natychmiast odnieść, lub poprostu wrzucić do dołu kloacznego.

Piekarz Hampel był w sobotę i piątek oblężony z tego powodu przez oddających pieczywo; niektórzy sprytni współwyznawcy piekarza usiłowali tę niezwykłą okazję wyzyskać.... aby nieco zarobić.

Jak widać ciemnota i zabobon święci w społeczeństwie żydowskiem prawdziwy tryumf.

Tylko do 31 maja

Według zestawienia likwidowanej P. K. K. P. w dniu 10 marca r. b. pozostawało jeszcze nie wymienionych na złote 3 064,844 598,270 marek polskich, co stanowi równowartość 1 miljona 700,000 złotych. Przypominamy, iż banknoty markowe wymieniane będą tylko do 31 maja r. b. i niewymienione do tego terminu w oddziałach Banku Polskiego i w Centralnej Kasie Państwowej stracą swoją wartość.

Zabawa dla dzieci.

A więc dzisiaj, o godz. 3 pp., odbędzie się w państwowem gimnazjum im. St. Staszyca zabawa, z taką niecierpliwością przez dzieci oczekiwana. Organizuje ją, jak wiadomo Akademickie Koło Zagłębian z Poznania, to samo, które w czasie ostatnich ferji Bożego Narodzenia, urządziło starszemu społeczeństwu godziwą rozrywkę, w postaci koncertu ze współudziałem p. Kiepury.

Program zabawy obfitujący w atrakcje (komedyjka, koronacja bez-[illegible], loterja fantowa, pomysłowe [illegible]ny przygotowane przez studentki, członkinie Koła itp.), niskie ceny biletów, jak i fakt, że dochód przeznaczony jest na samopomocowe cele AKZ., zapewni zabawie poparcie społeczeństwa Zagłębia, które taką sympatją obdarzyło Koło, na wspomnianym już koncercie.

Poranek dla młodzieży.

Na poranku dzisiejszym w kinie „Udziałowem" będą następujące obrazy: Życie w kropli wody. Z ogrodu zoologicznego. Bawełna. Wyższa szkoła jazdy. Wycieczka do Dolnej Bretanji. Akrobaci chińscy. Pan Idjonitti w roli Otella (farsa w 2 cz.)

W części koncertowej śpiewy chóralne XIII żeńskiej drużyny harcerskiej.

Z Organizacji Narodowej Kobiet

Zebranie zarządu N. O. K. w poniedziałek dnia 20 b. m. o godzinie 7 ej i pół wieczorem ul. Warszawska № 10 m. 7.

Zebranie ogólne Narodowej Organizacji Kobiet we wtorek dnia 21 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem na plebanji w Sosnowcu.

Z Tow. Muzycznego w Dąbrowie.

Pierwsza poświąteczna lekcja chóru Tow. Muzycznego w Dąbrowie odbędzie się dn. 21 b. m. t.j. we wtorek, o godz. 8 wiecz. Ze względu na krótki czas, pozostały do opracowania kilku nowych utworów na zapowiedziany zjazd wojewódzki w Kielcach, udział w lekcjach wszystkich członków chóru-obowiązkowy.

Brak sił technicznych na Pomorzu.

Jak nas informują, władze rządowe i komunalne na Pomorzu w ostatnich czasach daje się dotkliwie odczuwać brak wyżej ukwalifikowanych miejscowych sił technicznych i budowlanych. Siły miejscowe posiadają prawie wyłącznie ograniczone kwalifikacje, tak iż rzeczone władze zmuszone są do kompletowania sił fachowych w tym dziale wyłącznie z pośród ludności napływowej.

Zebranie służących w Sosnowcu.

Dzisiaj o godzinie 5-ej po południu odbędzie się zebranie służących w lokalu własnym (ul. Dekierta).

Ładna rodzinka.

Mieszkańcy ul. Cynkowej w Będzinie nadesłali nam list, w którym proszą władze o zajęcie się losem 60 letniej staruszki Zykowskiej, zamieszkałej u swego syna, który wraz z żoną znęca się w okropny sposób nad bezbronną kobietą.

Zwyrodniały synalek już podobno siedział w więzieniu za podobne przestępstwo, mimo to w dalszym ciągu ze swą żoną katuje staruszkę, to też mieszkańcy zwracają się do władz z gorącą prośbą o wzięcie w opiekę biednej kobiety.

Podejrzane sztuczki.

Księgarnia p. S. Gonery w Dąbrowie zdobyła się na kiepski dowcip i rozsyła b. prenumeratorom „Kurjera Zagłębia" inne pismo chcąc w ten sposób ubiedz „Iskrę" i wprowadzić w błąd b. prenumeratorów „Kurjera". Zaznaczamy przeto, że „Iskrę" wysyłamy wszystkim prenumeratorom „Kurjera", którego zobowiązania wobec prenumeratorów przyjęliśmy. Nauczka, jaką b. prenumeratorowie „Kurjera" dali intruzowi, odrzucając wpychany im przemocą do rąk towar, zniechęci p. Gonerę do kiepskich dowcipów, w dodatku bardzo kosztownych.

UWAGI.

Żądza sensacji.

Sprawa o zabójstwo ś. p. Stańczyka, wywołała ogólne zainteresowanie, szczególnie zaś w sferach towarzyskich Zagłębia. Zabójca Tkaczew b. kapitan w.p. cieszył się opinją człowieka sympatycznego. Młody, przystojny, wesoły, dość inteligentny zyskiwał łatwo wstęp do sfer towarzyskich.

Plotkujące kumoszki przed sprawą roznosiły po świecie frywolne wersje o akulisowych sprawkach Tkaczowa, o jego flirtach i powodzeniu wśród kobiet.

Gdy ukazała się wiadomość, że Tkaczew stanie przed sądem w Tarnowskich Górach chorobliwa żądza wzruszeń na tle nowinek sensacyjnych, doszła swego szczytu.

Na sali rozpraw, na którą, mówiąc nawiasem, wpuszczano tylko za biletami, większość publiczności stanowiły panie młode, elegancko ubrane.

Dwa dni od godziny 9 rano do późnego wieczora ślęczały w ścisku i zaduchu, ślęczały, byle usłyszeć szczególiki z intymnego życia podsądnego.

Sosnowiczanek było sporo wśród publiczności.

Najwięcej miał z tem kłopotu kasjer kolejowy, w którego kasie nie było gotowych biletów z Tarnowskich Gór do Sosnowca, bo rzadko są tam tacy pasażerowie, więc musiał wypisywać bilety na blankietach. Na drugi dzień w przewidywaniu nowego najazdu, publiczności, żądnej sensacji, kasjer zaopatrzył się w gotowe bilety do Tarnowskich Gór.

Piękne panie zostały trochę zawiedzione. Dowiedziały się wielu rzeczy o Tkaczewie-zabójcy, a niewiele o jego przygodach miłosnych.

Trochę pod tym względem ciekawych szczegółów dały zeznania świadków w sprawie wizyt Tkaczewa w domu państwa Stańczyków.

Gdy zeznawała św. Helena Poniecka, która przez otwór w ścianie zaglądała do mieszkania Stańczyków, zaciekawienie było ogromne.

Przew.—Więc, gdy oskarżony wszedł do mieszkania Stańczyków, pani zajrzała przez otwór w ścianie?

Sw. — Tak, w godzinę później.

Przew. — I co pani zobaczyła?

Setki par błyszczących oczu i oczął wpiły się w postać świadka, oddechy zatamowane, na wszystkich twarzach jeden wielki znak zapytania: — Co? Co widziała? A później rozczarowanie:

Sw. — Widziałam czapkę, szablę i kurtkę.

Poszukiwanie sensacji spełzło na niczem, bo właściwie nie o to chodziło, nie sensacji szukać należało w tym procesie.

Słusznie powiedział obrońca, dr. Zawilski.

— Była to tragedja dwóch mężczyzn, dwóch ludzi. Są dwa trupy: jeden fizyczny w restauracji „Polonja", drugi na ławie oskarżonych — trup moralny.

K. Crk.

Z Rady Miejskiej w Czeladzi.

Z działalności Zarządu miasta. — O długoterminową pożyczkę dla miasta. Budżet inwestycyjny na rok 1925. — Inne sprawy drobniejsze — W sprawie prawa wyborczego do rad miejskich. — Protest przeciw zakusom niemieckim.

Nasza Rada Miejska pod przewodnictwem burmistrza p. Rączaszka Antoniego ostatnio odbyła 2 posiedzenia, na których załatwiła szereg ważnych spraw.

W sprawozdaniu Zarządu miasta za czas od 27 lutego r. b. widać, że Zarząd odbył 7 posiedzeń i załatwił około 180 spraw, z których ważniejsze są następujące: przerobiono instalację elektrycznego oświetlenia w Magistracie i Sądzie pokoju w Rynku kosztem zł. 350 i przyłączono do przewodów elektrycznych Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu; wystąpiono do Dozoru kościelnego i ks. proboszcza Siermantowskiego o zezwolenie na usunięcie części cmentarza grzebalnego pod rozszerzenie projektowanej budowy ul. Węgroda' zaprojektowano zarządom sąsiednich miast urządzenie wspólnej wycieczki przedstawicieli miast i rad miejskich do Poznania w okresie Targów i 7 Zjazdu gazowników i wodociągowców; zamówiono w firmie Weinzieher 800 ton kostki granitowej kl. IV na budowę ul. Węgroda; wydano rzeźnikom, czeladnikom i pomocy legitymacje na prawo wstępu do rzeźni i dokonywanie uboju; uskuteczniono reperację parkanów przy Magistracie, szkole miejskiej i domu izolacyjnym; przedsiębiorstwu J. Kulik powierzono dokończenie ul. Modrzejowskiej i przebrukowanie dojazdu między domami od strony ul. Przełajskiej; prawo uboju bydła i trzody chlewnej wydane swego czasu rzeźnikom na kol. Piaski na podstawie pisma Starostwa z dn. 31 marca r. b anulowano; przystąpiono do opracowania projektu tymczasowego dostarczania wody z szybu T-wa „Czeladź". T-wo Bezimienne kop. węgla „Czeladź" wyraziło zgodę na udzielenie miastu tymczasowo wody z nowowybudowanego szybu; budowa zbiornika już rozpoczęta.

W związku ze sprawozdaniem Zarządu miasta i zamierzonemi robotami inwestycyjnemi, któreby mogły być niezrealizowane w całości w roku bieżącym ze względu na brak gotówki w Kasie miejskiej, Rada Miejska wypowiedziała się za zaciągnięciem długoterminowej pożyczki inwestycyjnej i upoważniła Zarząd do pertraktowania w tej sprawie z czynnikami rządowymi i odnośnemi instytucjami finansowemi.

W budżecie inwestycyjnych robót miejskich na rok 1925 sumę złotych 40 000 — przewidzianą na budowę ul. Milowickiej i udział w budowie mostu betonowego na rzece Brynicy od ul. Krzywej ze względu na to, że kopalnia „Saturn" do wspólnej budowy ul. Milowickiej przystąpić nie zamierza, jak również Spółka Tramwajów Elektrycznych w Zagłębiu w roku bieżącym rezygnuje z budowy linji tramwajowej Czeladź Huta-Laura i mostu betonowego budować nie będzie, Rada Miejska postanowiła sumę przewidzianą na cele powyższe przelać na następujące zamierzone budowy: 20,000 zł. na budowę ul. Węgroda, 10.000 zł. na budowę budynków gospodarczych przy Magistracie, 2 000 zł. na ogrodzenie parku miejskiego, 8 000 zł. na częściową regulację i rozszerzenie ulic: Krzywej, Żabiej i Krótkiej podwyższając tem-samem pozycję przewidzianą na budowę ul. Węgroda na 45 000 zł., budynków gospodarczych na 25 000 zł., ogrodzenie parku na 4 000 zł. i regulację wspomnianych ulic na 15 000 zł.

Działowi drogowo-budowlanemu Sejmiku w Będzinie za nadzór nad budową dróg i ulic w mieście przyznano 1 proc. wynagrodzenia od sum wydatkowanych które to za rok 1924 wynosi zł. 1 152.04.

Na prośbę Miejscowego Podkomitetu im. Ojca św. Piusa XI dla polskich inwalidów wojennych udzielono Podkomitetowi z funduszów miejskich subwencję zł. 100.

Sprawę przejęcia szkoły i ochrony od T-wa „Saturn" na etat szkół miejskich oddano do bliższego rozpatrzenia i zaopinjowania Komisji Finansowo-Budżetowej.

Sekretarzowi Wydziału Administracyjnego za prowadzenie sekretarjatu Rady Miejskiej podwyższono wynagrodzenie miesięczne ze zł. 17.37 na 30 zł.

Do reprezentowania miasta w Spółce Tramwajów Elektrycznych i w jej władzach na miejsce b. burmistrza upoważniono przez aklamację burmistrza p. Rączaszka Antoniego.

Udzielono dla rządu kontrgwarancji na zł. 87 200 za obligacje Spółki Tramwajów Elektrycznych w Zagłębiu, poręczane przez rząd.

W wolnych wioskach uchwalono rozszerzyć park miejski, oraz zagrodzić drogę prywatną zrobioną przez robotników szybu „Jan".

W końcu w związku z opracowywaniem nowej ordynacji wyborczej w Sejmie do Rad miejskich i z powodu popierania przez niektóre stronnictwa systemu pluralności w wyborach Rada Miejska wypowiedziała się za utrzymaniem dotychczasowego pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do Rad miejskich.

Jednocześnie na wniosek p. burmistrza Rączaszka Rada Miejska w związku z ostatnimi propozycjami niemieckiemi wniesionemi do Ligi Narodów, a zmierzającemi do rewizji granic Państwa naszego, ustalonych i okupionych krwią najszlachetniejszych synów Ojczyzny, przyłączając się do protestu całego społeczeństwa polskiego, uchwaliła protest przeciwko zakusom niemieckim.

Ossendowski a prawda.

W polemicznej rozprawie *) ogłoszonej w Berlinie przez Sven Heddina,— „poświęconej" znakomitemu podróżnikowi polskiemu, Antoniemu Ossendowskiemu, autor tejże, bezceremonjalnie krytykuje prace Ossendowskiego, nazywając je zmyśloną apoteozą wybujałej imaginacji i fantazji twórcy, — obliczoną na popyt bezkrytycznych warstw, nie zwracających uwagi na realność faktów. I na dowód przytacza własne zdobycze naukowe z podróży, pozujące mu do szkiców podróżnych, zupełnie odmienne w dziedzinie wierzeń, obyczai, aniżeli cytaty Ossendowskiego. Lecz, jak się przekonałem, posługuje się rewelacjami, zapożyczonemi od Hagenbecka i mniej znanych podróżników niemieckich.

Wgłębiając się w psychozę zarzutów Heddina, bardziej przechylamy się na stronę Ossendowskiego. Roślinność, fauna, spostrzeżenia meteorologiczne w opowiadaniach tych dwuch podróżników są zupełnie odmienne. Ale dokładność opisowa botaniczna i zoologiczna okazów Afryki, a w szczególności klechdy religijne w pracach Ossendowskiego, udowodnione i poparte przez poprzedników, choć w małej skali, — przemawiają za autentycznością „troglodyty". W replice swej Heddin nie może sobie wytłumaczyć pochodzenia t. zw. „króla świata" panującego legendarnie w podziemnych krajach Azji, o czem nigdzie nie słyszał. W legendzie tej, zajmującej umysły czytelnika i teozofów, Ossendowski tak barwnie i zajmująco mówi o ukrytem życiu wiadców buddaizmu, że profesor historji hinduskiej, p. René Guenon, oddając hołd podróżnikowi—powiedział, iż polski „geograf dusz nieznanych ludów", nadał zupełnie nowy pogląd tej legendzie. To samo, z uznaniem mówi Frédéric Lefévre.

Heddin nie poprzestaje w broszurze na zbijaniu opowiadań Ossendowskiego; odbiera mu znajomość kosmografji, nazywając go bajkopisarzem, wykorzystującym czas z braku innego zajęcia.

Bezkrytycznie badając zarzuty Sven Heddina, należy najpierw dowiedzieć się o powodach, jakie skłoniły autora publikacji do wystąpienia, — i zbadania jego wartości moralnej i cenzusowej. Podróże Ossendowskiego i opisy przygód, przyjęte zostały z niekłamanym aplauzem w krajach cywilizowanych, dążących do bliższego poznania się z ludami w tajemniczej tradycji. Książki te zdołano przetłumaczyć na 15 języków świata, które znów przeklasyfikowano w specjalnych wydaniach dla dzieci i młodzieży. Sven Heddin tego się nie doczekał, — trudno mu jest więc uwierzyć, aby w tak krótkim czasie zdobyć uznanie i popularność i zawojować popularyzatorów wydawców, dotychczasowych wielbicieli heddinowskich. Zrozumiałe są więc wystąpienia Heddina, od którego odwróciły się zastępy zainteresowanych, a szczególnie młodzieży, i pochłonęła całą uwagę szkicami Ossendowskiego.

Zawróćmy jednak do treści tej legendy, zamieszczonej w dziele p. t. „Betes, Hommes et Dieux" (Paris, 1920 r.) Dziełko to wzbudziło szczególną nienawiść Rosji sowieckiej, której to rząd, za pomocą cudzoziemskich sojuszników p.p. Heddina i dra Montaudona, jął podrywać dobre imię Ossendowskiego, dochodząc do przekonania, że pochodzenie „Króla świata", znane już było przed laty z książki francuskiego teozofa p. Saint-Ires d'Alreydre. Nie zaprzecza temu Ossendowski, ale dopełnia tę uwagę dopiskiem, że legenda ta znana jest tunguzom, a d'Alredremu opowiedział ją nauczyciel, hindus książe Hardjij Scharipf, z czego skorzystał i w roku 1881 wydał o tym specjalną książkę.

W artykule, zamieszczonym w nr. 12 miesięcznika „Atöner", p. Guénon w obszernej rozprawie om[...]a to samo, o czem przedtem wiedziano z niedokładnych podręczników kapłanów tunguzkich, dziwiąc się pobopności nieopatrznej Heddina.

Otwórzmy więc tajemniczym kluczem „Przedwiecznego Logosu" wrota do nieznanego państwa Agharty, mieszczącego się w podziemnych kawernach i rozpadlinach, które obejmują wszystkie przestrzenie kontynentalne i oceaniczne, splatając się wzajemnie w jeden twór mistyczny. Jak głosi legenda, przed dziesiątkami tysięcy wieków, król Rama spostrzegłszy, iż na ziemi utworzyły królestwo demony życia i ludzkości, skupił obok siebie najbardziej idealnych ludzi i po wprowadzeniu ich w podziemia i pouczeniu w biegłości magji i w ustroju socjalnym państwa, wykluczającym wszelkie grzechy i przewinienia, założył królestwo Aharty. Po jakimś czasie nauka magji osiągnęła zaszczytne miejsce wśród pokrewnych nauk, tak, że wtajemniczeni pandita i goro, (boros, guru) wykryli nieznane im przedtem prawa nieśmiertelności, przenoszenia się duchów i żywiołów na inne planety, więc ujarzmili duchy, wody i powietrza, założyli hodowle fantastycznych zwierząt, nieznanych ziemi i wynaleźli sposoby komunikowania się z najodleglejszymi kantonami swego państwa, sięgających Ameryki i Afryki.

W Aharty panuje Król Anita czyli Brahytma, obierany z pośród żyjących na ziemi, a wtajemniczonych w obrządki podziemne. Obrany król jest urzędnikiem państwa i najwyższy Magiczny, który całą potęgę swej władzy dzieli pomiędzy Mahanga i Mahytma, — który w tej trójcy decyduje nietylko o roli państwa, lecz waży losy całej ludzkości przez prawo, nadane mu przez najwyższe Bóstwo. Wejście do tego egzotycznego państwa mieścić się ma na półwyspie Indo-Chińskim, około grzbietu górskiego Joro, w pobliżu miasteczka Agarteia, przejąwszy nazwę od podziemnego królestwa.

Tak opiewa legenda. O tem samem [illegible] Guénona, kończąc artykuł we wioskim miesięczniku „Atönar", epilogując: „Obecnie zdarzenia następują po sobie z taką szybkością, że wiele rzeczy, słuszych ...

*) „Ossendowski und Warheit" — Sven Heddin. — Berlin, 1925 r.

Z sali sądowej.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na onegdajszym posiedzeniu rozpoznawał między innemi następujące sprawy:

Nielegalne przysporzenie dochodów.

Od stycznia 1925 r. zauważono w Starostwie Będzińskim na niektórych podaniach odklejanie marek stemplowych, oraz zaginięcie pisma z markami stemplowemi na sumę 35 zł. W czasie zarządzonej rewizji osobistej u urzędnika kontraktowego XI rangi Czesława Pucka, l. 22 zam. w Dąbrowie, znaleziono kilka odklejonych marek stemplowych, oraz kilka podań bez znaczków stemplowych. Osk. Pucek przyznał się do winy odklejania marek stemplowych, które sprzedawał następnie interesantom. W miejsce odklejonych marek stemplowych, przyklejał skasowane już uprzednio znaczki stemplowe kasując je jeszcze sporządzonym w tym celu „kasownikiem". W tymże czasie znaleziono rewolwer w jego biurku, oraz 10 zł., wniesione jako opłata stemplowa przez strony zainteresowane, które te przedmioty usiłował sobie przywłaszczyć. Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał osk. Pucka za powyższe przestępstwa na łączną karę półtora roku więzienia.

Udało im się.

Abram Feder i Rafał Konkol obaj z Sosnowca przedstawili w Banku Polskim 70 dolarów do wymiany na złote. W Banku ujawniono jeden banknot 20 dolarowy jako fałszywy, wobec czego Feder i Konkol zostali oddani policji o rozpowszechnianie fałszywych banknotów pieniężnych. Oskarżeni na rozprawie sądowej nie przyznali się do winy, tłumacząc się, że otrzymali ów banknot z Ameryki i nie wiedzieli, iż takowy jest fałszywy. Sąd nie mając dowodów winy oskarżonych uniewinnił.

Wojowniczy gospodarz.

Właściciel domu w Dąbrowie Górniczej przy ul. Fabrycznej nr. 2, p. Leon Legomski, chcąc zmusić swych lokatorów do opuszczenia zajmowanych mieszkań, obrzucał ich stekiem obelg, oraz znieważał publicznie. Taka przyjemność spotkała i p. S. Ciołczykową nauczycielkę z Dąbrowy. Wskutek wniesionej przez tą ostatnią skargi, p. Legomski za swe niecywilne zachowanie się względem oskarżycielki został skazany wyrokiem Sądu Pokoju w Dąbrowie na 1 miesiąc więzienia, który to wyrok Sąd Okręgowy mimo wniesionej przez p. Legomskiego apelacji, zatwierdził.

---

wody nie objawiają się tymczasem bezpośrednio, mogłyby znaleźć, i to o wiele prędzej niżby się zdawało, zastosowanie zgoła nieprzewidywane".

Zacietrzewiony przeciwnik, w osobie Heddina, twierdził, że słowo Agartha czy Abarta, nie jest znane, ani w narzeczu azjatyckiem, ani w encyklopedji narodów wschodnich. Lecz pan Heddin pomylił się w swej „nieomylności", bo gdyby szczegółowiej zajrzał do literatury hinduskiej i przewertował potrzebne daty droandagiema z epoki Manu oraz Kali-Juga, czyli „czarnego wieku", znalazłby historyczne usprawiedliwienie usłyszanych opowieści o sławnym ojcu Goro i o trójcy, rządzącej w żywych katakumbach Aorj, — utwierdziłby się co do pochodzenia sanskryckiego Agartha.

Nie zraża się jednak tym elaboratem Ossendowski, ani nie ma zamiaru odpowiadać na wylewy sofistyczne Heddina, — pochłonęła go całkowicie podróż po północnej Afryce, gdzie przed spostrzegawczemi oczami przesuwają mu się nieznane cuda krajobrazów i życie mieszkańców. Ukochał wszystko, co zdołał poznać i zrozumieć, lecz trzeba podkreślić, że całą potęgę swej żywej wyobraźni skierował ku „romantyzmowi ziemi i jej ludów", i w nostalgji nad dolą ludzkości i ujarzmionem zwierzęciem, — duma, odkrywając w przejawach romantyzmu nastrojowej ziemi i zroszonej krwią ciemnoty, zatajonej religji, — znużonej i uświęconej ponad niewolników, — wszystkie cechy człowieczeństwa.

(Dok. nast.) Lectorie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rynek pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W końcu ub. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu wynosiła 9 077. Wysłano na wolne miejsca 103 os. Zapośredniczono 93. Wolnych miejsc 163 os. Poszukujących pracy 9 018 os. Poszukujących pracy uprawnionych do zasiłku 6.279 os. W różnych zakładach przemysłowych zwolniono 216 rob. przyjęto zaś 12 rob.

W tygodniu sprawozdawczym sytuacja na miejscowym rynku pracy pogorszyła się o tyle, że Tow. Franko-Włoskie w Dąbrowie zwolniło 200 robotników, zaś Franko-Polskie w Dąbrowie — 12 robotników. Zwolnienia nastąpiły wskutek ogólnej stagnacji w przemyśle węglowym i w związku z tem brakiem zamówień i gotówki na wypłaty dla robotników. Sytuacja więc w przemyśle węglowym pogarsza się z każdym dniem.

W innych gałęziach przemysłu sytuacja bez zmian. Zauważyć należy tylko, że Fabryka „Fitzner i Gamper" w Dąbrowie przyjęła 8 robotników, a Huta Katarzyna w Sosnowcu 4 robotników.

W końcu b. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie Ekspozytury P.U.P.P. w Zawierciu wynosiła 2 396 os. Wysłano na wolne miejsca 18 os. Zapośredniczono 15 os. Wolnych miejsc 3. Poszukujących pracy, uprawnionych do zasiłku 2 285 os. Zwolniono z pracy w fabrykach i zakładach przemysłowych 28 os. Przyjęto do pracy w fabrykach i zakładach przemysłowych 24 osob.

Bezrobocie się zmniejsza.

Liczba bezrobotnych już od trzech tygodni stale się zmniejsza: tydzień ostatni, obejmujący okres od 4 do 11 kwietnia dał dalsze zmniejszenie, wynoszące w porównaniu z tygodniem poprzednim 1930 osób. — W dniu 11 kwietnia było bezrobotnych 181.710, podczas gdy w dniu 3-im kwietnia 183.640.

Zmniejszyło się bezrobocie w Sosnowcu, Włocławku, Krakowie, Kaliszu, Ostrowcu i kilku innych miejscowościach. — Zasługuje na podkreślenie fakt, iż zmniejsza się bezrobocie na Górnym Śląsku.

Kronika gospodarcza.

Oddziały Państwowego Banku Rolnego na prowincji. Jak nas informują, w Państwowym Banku Rolnym wre gorączkowa praca przygotowawcza w związku z uruchomieniem w najbliższym czasie oddziałów prowincjonalnych tej instytucji. Oddziały Banku Rolnego będą przedewszystkiem otwarte na terenach województw wschodnich oraz w b. zaborze pruskim i w Małopolsce.

O zbiorowe umowy w górnictwie. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Warszawie konferencja Rady Zjazdu przemysłowców górniczych z przedstawicielami związków górniczych Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie dojścia do skutku zbiorowej umowy w górnictwie. Z ramienia rządu w pertraktacjach tych brał udział główny inspektor p. Klott. Porozumienia jednak na konferencji tej nie osiągnięto. Rada Zjazdu przemysłowców w dalszym ciągu obstawała przy obniżeniu płac górnikom o 10 proc., związek górników zaś nie ustępuje ze swych żądań 10 procentowej podwyżki. Pertraktacje te trwające już od kilku tygodni odbywały się dotychczas w Dąbrowie Górniczej. W bieżącym miesiącu wypłacane będą płace podług norm dotychczas obowiązujących. (Vars.)

Ożywienie w przemyśle. Ze sprawozdań, nadsyłanych przez Oddziały Banku Polskiego do Centrali tej instytucji, okazuje się, że w całym szeregu większych ośrodków przemysłowych panuje ruch ożywiony: na Górnym Śląsku, w Królewskiej Hucie kupiectwo wykupiło w marcu 50 proc. zaległych patentów, w kopalniach Skarbofermu produkcja wzrosła o 20 proc., eksport o 17 proc., sprzedaż w kraju o 20 proc. Oddział Banku Polskiego w Bielsku komunikuje: prawie cała wytwórczość przemysłu włókienniczego na sezon letni została wyprzedana. W przemyśle żelaznym zbyt wyrobów kutych, śrub i okuć doznał znacznej poprawy, hurtownicy bowiem licząc na ożywienie się ruchu budowlanego, czynią większe zakupy.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 kwietnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18 1/2
Funt — 24.86 3/4
Paryż — 27.31 1/2
Szwajcarja — 100,47
Włochy — 21.35
Praga — 15.44 1/2
Wiedeń — 73.18
Belgia — 26.30
Holandja — 207.60
Pożyczka konwersyjna —
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa — 6% 311,10
Pożyczka kolejowa —

Szczegóły stracenia ludożercy Haarmanna.

Skazaniec zachowywał się spokojnie i objawiał skruchę. — Egzekucja była niespodzianką dla hannowerczyków. — Prawda o powstaniu gilotyny.

Głośny ludożerca niemiecki Haarmann został przed kilku dniami stracony na dziedzińcu trybunału w Hannowerze przy pomocy gilotyny. Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły tego epizodu.

Już w dniu poprzedzającym ścięcie, Haarmann został powiadomiony o dacie wykonania wyroku. Poprosił wówczas o udzielenie mu pociechy duchowej, czego mu oczywiście nie odmówiono. Pastor pozostawał w jego celi do późnej nocy. Noc spędził ludożerca dość spokojnie. W dniu stracenia tuż przed godziną 6-tą rano wyprowadzono go z celi. Znów pojawił się pastor, a oprócz niego naczelny prokurator.

Na dziedzińcu więzienia ustawiono gilotynę, przy pomocy której wykonywane są wyroki śmierci w Hannowerze, jak również w południowych Niemczech, podczas gdy w całej reszcie Niemiec ścięcie głowy odbywa się przy pomocy topora.

Podczas robienia ostatnich przygotowań, Haarmann okazywał spokój i zimną krew. Naczelny prokurator dr. Wilde jeszcze raz przeczytał wyrok śmierci i zwrócił się do mordercy z zapytaniem, czy pragnie jeszcze coś powiedzieć. — Haarmann zastanowił się przez chwilę, poczem rzekł:

— Mam do powiedzenia tylko, że żałuję swoich czynów.

Po tem oświadczeniu, ujęli Haarmanna pomocnicy kata i zaciągnęli go na rusztowanie. Kat nacisnął guzik elektryczny, wprowadzający w ruch gilotynę. Głowa Haarmanna zakreślając szeroki łuk, spadła na ziemię.

Zwłoki Haarmanna natychmiast odtransportowano i pogrzebano, a miejsce pogrzebania zwłok trzymane jest w tajemnicy.

Cała ta egzekucja trwała zaledwie kilka minut. Ludność Hannoweru dopiero przed południem dowiedziała się z komunikatu urzędowego o dokonanem straceniu. Ludność została zaskoczona tą wiadomością, albowiem przypuszczała, że z powodu zeznań, złożonych ostatnio przez Haarmanna w formie listu do ojca Gransa, wdrożone będzie nowe dochodzenie, odraczające chwilę stracenia.

Rodzice ofiar Haarmanna wystąpili przed kilkoma dniami z żądaniem, aby dopuszczono do osoby mordercy ich deputację, spodziewając się, że Haarmann da jakieś wskazówki, co do nieznanych jeszcze losów poszczególnych ofiar. Władze nie zgodziły się na to, to też obecnie opinja publiczna krytykuje ostro władze policyjne i sądowe, że uniemożliwiły prowadzenie dalszych dochodzeń. Policja ze swej strony zapewnia, iż na podstawie zeznań Haarmanna, zbadała gruntownie wszelkie ślady zbrodni.

Dodatkowe zeznania Haarmanna były, zdaniem policji, niczem innem jak tylko wybrykiem fantazji. Nie rozstrzygnięte jeszcze zostały losy skazanego na śmierć Gransa, który wniósł prośbę o ułaskawienie. Ponieważ prośba ta nie została jeszcze załatwiona, przeto Haarman zginął samotnie. Haarman zrezygnował z wszelkiej rewizji procesu i z wniesienia podania o ułaskawienie.

Jeszcze na kilka dni przed straceniem oświadczył on, że miał już dość czasu do namysłu i że wyrok sądu przysięgłych przyjmuje jako zasłużoną karę.

Nawiązując do powyższej wiadomości, nie od rzeczy będzie wspomnieć o dziejach śmiertelnej machiny, która wymierzyła sprawiedliwość potwornemu ludożercy hannowerskiemu.

Jak mało zasługują na wiarę niektóre „fakta historyczne", tego dowodem wywiad, udzielony jednemu z dziennikarzy paryskich przez prawnuka dr. Guillotina, rzekomego wynalazcy straszliwego aparatu do tracenia skazanych na śmierć osobników.

Pierre Guillotin jak nazywa się prawnuk lekarza, który dotąd uchodzi za wynalazcę „gilotyny", na podstawie znajdującego się w posiadaniu jego pamiętnika dziadka swego, dowiódł, że dr. Guillotin nic nie miał wspólnego z tem straszliwem narzędziem, które w rzeczywistości dawno przed rewolucją francuską znane było w Neapolu, skąd konwent narodowy je sprowadził. Kiedy ustawiono „gilotynę" na placu de la Greve i rozpoczęto jej składać hekatomby, pewien dziennikarz, który miał stare „porachunki" z dr. Guillotin, napisał artykuł, w którym dla zemsty przypisał lekarzowi wynalazek tego aparatu. Przeczytawszy ten artykuł, pewien malarz narysował karykaturę, przedstawiającą dr. Guillotina stojącego w roli kata, przy „gilotynie", która to karykatura rozeszła się po całym Paryżu. A że dr Guillotin był znanym wówczas w stolicy francuskiej lekarzem, wszyscy byli przekonani, że to on naprawdę jest wynalazcą tego narzędzia katowskiego.

Z całej Polski.

Plebiscyt szkolny we Wsch. Małopolsce.

„Gazeta Lwowska" donosi, że organizacje ruskie w Małopolsce rozwinęły olbrzymią agitację na korzyśtnem dla siebie przeprowadzeniem plebiscytu szkolnego. Po wsiach i miasteczkach urządzono szereg wieców, rozrzucono setki tysięcy broszur i deklaracji. Nawet czysto stanowe Towarzystwo św. Pawła we Lwowie, powołując się na rozporządzenie ordynarjatu metropolitarnego grecko-katolickiego, wezwało duchowieństwo do wzięcia udziału w akcji plebiscytowej „w interesie cerkwi, duchowieństwa i sprawy narodowej".

Równocześnie korespondent warszawski „Diła" donosi, że w obecnym czasie w sejmowym klubie ukraińskim ma być omawiany plebiscyt szkolny, wszyscy zaś posłowie i senatorowie klubu ukraińskiego udali się do swoich okręgów celem agitacji w tej sprawie. Dopomagają im towarzystwa „Proswita" i „Sielskij Sojuz". „Diło" żali się przytem, że księża prawosławni i nauczyciele odmawiają im swej pomocy.

Sekciarstwo religijne w Małopolsce Wschodniej.

„Diło" zamieszcza artykuł, w którym autor stwierdza nadzwyczaj szybkie rozszerzanie się wśród ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej różnych sekt religijnych, jak sztundystów, badaczy Pisma Świętego, prezbiterjanów i innych. „Diło" widząc w tym ruchu poważną groźbę dla wpływów kościoła grecko-katolickiego wzywa do energicznej walki z sekciarstwem.

Wykopaliska w Poznaniu.

W Poznaniu w sali Rady Miejskiej zgromadzono wykopaliska, napotkane przy pracach około budowy mostu tumskiego. Poza kilku starożytnymi monetami, kośćmi różnych zwierząt znajduje się między wykopaliskami wielki dąb, bardzo dobrze zakonserwowany. Najciekawszym jest wielki róg najprawdopodobniej tura. Znalezione wykopaliska oddane zostaną po dokładnem zbadaniu przez specjalistów do zbiorów archeologicznych Muzeum Wielkopolskiego.

O język polski na szyldach.

Na najbliższem posiedzeniu kokomisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej w Warszawie ma być rozważana sprawa zastrzeżeń zgłoszonych przez Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie statutu podatku od plakatów, szyldów etc. Ministerjum skreśliło przepis że szyldy muszą posiadać obowiązkowy napis polski, twierdząc iż statut podatkowy nie może rozstrzygać kwestji językowych, do czego powołane są władze administracyjne. Magistrat pragnął też opodatkować wyżej szyldy zredagowane w innych, oprócz polskiego, językach. Przepis ten również skreślono.

Pomnik ks. arcybiskupa Bilczewskiego.

Celem uczczenia pamięci Metropolity Lwowskiego ś. p. Józefa Bilczewskiego ma być ufundowany w katedrze lwowskiej, w kaplicy błog. Jakóba Strzemię, pomnik godny jego osoby. Będzie on wykonany z białego marmuru w naturalnej wielkości. Komitet, na którego czele stoi arcybiskup lwowski Bol. Twardowski, zwraca się za naszym pośrednictwem z apelem do całego społeczeństwa polskiego, by każdy jego członek, w miarę możności, nawet najdrobniejszą ofiarą, przyczynił się do urzeczywistnienia zamiaru. Datki wysyłać należy pod adresem: Kurja Metropolitalna obrz. łac. Lwów, z zaznaczeniem „na pomnik X. Arcybiskupa Bilczewskiego". P. K. O. 59.806.

Ucieczka niezwykłej zbrodniarki.

Naczelniczka bandy zbójeckiej morderczyni własnego dziecka i kochanków.

Janina Błońska, organizatorka szajki bandyckiej, zbiegła ze szpitala w Brześciu. Dzieje jej brzmią wprost jak fantastyczny romans kryminalny. Jest to brunetka 30 letnia, elegancko, lecz skromnie ubrana. Prawą rękę trzyma zawsze w rękawiczce, ukrywając jej kalectwo. Ręka ta uschła jej, przegryziona przez jednego z mordowanych przez nią kochanków.

Karjerę zbrodniarską Błońska rozpoczęła od zamordowania własnego dziecka, które po uduszeniu pokrajała w kawałki i wyrzuciła na śmietnik. Poszukiwana za to morderstwo, uciekła i tułała się po różnych miejscowościach na kresach wschodnich. Od tego czasu rozpoczęła morderstwa rabunkowe.

Pierwszą ofiarą był pewien obywatel ziemski z kresów. Uśpiła go jakimś narkotykiem, a następnie zamordowała, trupa wyrzuciła z pociągu, a następnie, przy zwolnieniu biegu, wyskoczyła i zbiegła. Drugą ofiarą Błońskiej był pewien proboszcz. Zgłosiła się do niego, opowiadając, że jest bez dachu nad głową i środków. Przyjęta na nocleg, dobroczyńcę swojego w czasie snu zamordowała pchnięciem sztyletu.

Po trzech mordach Błońska szukała schronienia wśród sowbandytów, przystawszy do jednej z szajek sowbandyckich, z którą wspólnie chodziła na wyprawy bandyckie. Została kochanką herszta bandy. Wkrótce jednak i jego zamordowała. Tensam los spotkał wkrótce drugiego kochanka, oczywiście również bandytę. Ten to właśnie w śmiertelnej walce zębami zmiażdżył rękę Błońskiej.

Zbrodniarka bandytka zorganizowała własną bandę, grabiąc i mordując nietylko w wyprawach bandyckich, ale i przy różnych porachunkach miłosnych. Ile Błońska ma tych mordów na sumieniu, nie można było ustalić. Oddana sąd, broniła się zaciekle, a gdy udowodniono jej niezbicie potworne sprawki, udała chorą. To ją uratowało od rozstrzelania. Sąd skazał ją na dożywotnie więzienie.

Po wyroku dostała jakiegoś ataku nerwowego. Lekarze orzekli, że jest ciężko chora. Przewieziono ją więc do szpitala w Brześciu, skąd, pomimo straży dwóch policjantów, zdołała zbiec.

Wyjazd Amundsena do bieguna północnego.

Owacje na odjezdnem.—Pierwotne plany Amundsena. — Plan dotarcia do bieguna.

W Wielki Czwartek głośny odkrywca bieguna południowego Roald Amundsen, wyruszył w podróż—tym razem ku biegunowi północnemu.

Wyjechał on z portu norweskiego Tromsoe. Odjazd nastąpić miał w cichości, w miasteczku małem nie dało się jednak ukryć przygotowań i w wieczór, poprzedzający wyruszenie wyprawy dwa chóry śpiewackie urządziły słynnemu badaczowi gorącą manifestację.

Podniesienie kotwicy dwóch statków, któremi 21 towarzyszy Amundsena wyruszyło na północ, naznaczone było na 4 rano. Niepogoda i ciemność opóźniły wszakże odjazd o 2 godziny.

W ostatniej jeszcze chwili przed opuszczeniem Tromsoe udało się zabrać z wyprawą włoskiemu fotografowi Errone, wysłanemu przez „Pathe Freres" dla czynienia zdjęć kinematograficznych z wyprawy.

O wyruszeniu na odkrycie bieguna północnego śmiały badacz południowych krajów podbiegunowych marzył od dawna. Zamierzał on pierwotnie wyruszyć statkiem „Maud", tenże leży jednak obecnie z uszkodzonemi beznadziejnie maszynami gdzieś nad wybrzeżem Syberji. Późniejsze plany Amundsena o zdobyciu bieguna przy pomocy najnowszego środka komunikacyjnego, drogą powietrzną, napotykały na ciągłe przeszkody. Pierwszy plan, przy którym punktem wyjścia miał być Point Barrow, nie doszedł do skutku dla trudności ekonomicznych. Nie spoczął wszakże wytrwały, posiwiały w walce z nieprzezwyciężonemi trudnościami arktycznemi badacz. Zapewniwszy sobie prywatną częściowo pomoc pieniężną, ze strony inżyniera amerykańskiego Ellswortha — Amundsen przygotował nową lotniczą wyprawę do bieguna, która dopiero co na dwóch statkach, „Tamr" i „Hobby, w sile 21 ludzi wyruszyła z Tromsoe do Szpicbergu, gdzie w tych dniach wyląduje koło Kingsbay.

Stąd uczestnicy wyprawy wzniosą się w powietrze na dwuch skonstruowanych specjalnie w tym celu samolotach typu Dornier-Wal. Odległość od Szpicbergu do bieguna wynosi około 1100 km., które przebyć należy jednym „skokiem", w każdym razie bez oparcia się o składnice zapasów.

Czy wyprawa da się praktyce przeprowadzić, trudno rozstrzygnąć. Śmiałą nazwać ją należy w każdym razie. Amundsen, jako doświadczony ekspert polarny, postarał się o to, by plan swój oprzeć na jak najlepszych podstawach, zarówno technicznych, jak naukowych. Mimo to niemożliwem jest stawiać jakiekolwiek horoskopy co do rezultatu wyprawy. Widoki jej są o tyle korzystne, że odbywa się na dwóch samolotach; stąd liczyć się należy z większą możliwością, że załoga jednego lub drugiego, wylądowawszy przy biegunie, zdoła dotrzeć z powrotem do okolic, w których liczyć może na jaką pomoc. Przed kilku laty założył kapitan marynarki wojennej Godfred Hansen—mając na oku dawniejszy plan Amundsena—w pobliżu Kap Columbia w Grants Land składnicę zapasów, odległą od bieguna około 700 km. Amundsen przypuszcza, że taką przestrzeń uda się przebyć pieszo przy pomocy tych środków, w jakie uczestnicy wyprawy mogą być jeszcze zaopatrzeni po ewentualnem opuszczeniu samolotów.

Cały świat z niezwykłem zainteresowaniem śledzić będzie postępy i rezultaty tej nad wyraz ryzykownej wyprawy,—pomny faktu, że tylu już śmiałków w wiecznych lodach północy straciło życie.

NIEMIECKI APOSTOŁ FILOZOFJI RASPUTINA.

Policja niemiecka zaaresztowała i wytoczyła proces człowiekowi, który w ciągu dłuższego czasu wraz ze swoją świtą, przy pomocy mętnych dowodzeń i tajnych zebrań wprowadził demoralizację wśród kobiet i młodzieży obu płci.

Człowiek ten nazwiskiem Grosskurtenhaus, w otoczeniu dwunastu propagatorów, grasował w Barmen, Elberfeld, Essen, Buchum i Duisburgu.

We wszystkich tych miastach stworzył „gminy wyznaniowe" nowej „sekty", które umiały prosperować poza obrębem kontroli władz. Grosskurtenhaus wywierał wprost wpływ na masy. Drogą ofiar dobrowolnych zdołał zgromadzić ogromne sumy pieniędzy. Mianował siebie „wielkim pasterzem" i we wspaniałym pojeździe objeżdżał swoje gminy. Odznaczał się niezwykłym darem wymowy.

Zasady, jakie wygłaszał, streszczały się w słowach: „dla dusz czystych niema rzeczy nieczystych i sprawy cielesne mogą być zmyte tylko przez ciało".

Słuchając jego teorji kobiety i dziewczęta wpadały w stan nieopisanej ekstazy. Jak teraz dopiero stwierdzają, niemiecki „apostoł", którego obecnie prasa nazywa powojennym Rasputinem, dokonał rzeczy, które prawo kwalifikuje jako zbrodnie przeciw moralności na skalę zastraszającą.

Wraz z Grosskurtenhausem policja zaaresztowała dwunastu „apostołów" oraz wielką liczbę „uczniów" i „uczennic" zwanych inicjatorami.

Dzienniki dodają jeszcze, że władze policyjne otrzymują obecnie niezliczoną ilość listów i odezw z protestami przeciwko uwięzieniu promotora nowej sekty. Nadchodzą „groźby" masowych manifestacji.

Dzieje się to w tak zwanem „państwie bojaźni Bożej".

Polacy poza Polską.

Zjazd nauczycieli polskich we Francji.

W Paryżu rozpoczęły się obrady Zjazdu nauczycieli polskich we Francji, przy udziale 32 ch delegatów z rozmaitych miejscowości, zamieszkałych przez robotników polskich. Obradom przewodniczył p. Krakowski, nauczyciel z Lens. Na kongres przybyły również wszystkie poważniejsze osobistości z kolonji polskiej w Paryżu, m. in. radca emigracyjny Sokołowski, dr. Motz, oraz dr. Jankowski i Hieronimko, jako przedstawiciele Towarzystwa pomocy kulturalnej dla emigrantów.

Polacy w rolnictwie francuskiem.

Prasa francuska zajmuje się sprawą emigrantów polskich we Francji. „Eclair" między innemi przestrzega opinję publiczną przed uleganiem wrażeniom, jakie mogą wywoływać ostatnio dokonane zbrodnie we Francji, przypisywane Polakom. Pismo podnosi, że niema w tem nic dziwnego, że pośród 600 tysięcy Polaków, którzy przebywają obecnie we Francji, znajduje się kilka niepożądanych jednostek. Pismo dodaje, że nie należy zapominać, iż Polacy właśnie przyczynili się do rozwoju i odbudowy wielu zniszczonych obszarów przemysłowych, oraz, że są znani jako znakomici pracownicy rolni, których praca jest dla rolnictwa francuskiego kwestją życia albo śmierci.

Rugowanie języka polskiego ze szkół powszechnych w Litwie.

Z Kowna donoszą: Uchwała komisji oświatowej Sejmu litewskiego, o której pisaliśmy, dotycząca wprowadzenia języka litewskiego jako języka wykładowego do szkół powszechnych mniejszości narodowych wywołała burzę protestów. Najenergiczniej na razie zareagowali żydzi. Frakcja żydowska sejmu postanowiła wejść w kontakt z frakcjami polską i niemiecką, oraz z opozycją sejmową celem opracowania wspólnego protestu przeciwko uchwale wyraźnie gwałcącej zasadę konstytucji litewskiej. We wszystkich szkołach ludowych Kowna odbywają się zebrania komitetów rodzicielskich w sprawie protestu przeciwko zamachom na charakter szkół mniejszości narodowych.

Licytacja majątków polsk. na Litwie.

Z Kowna donoszą, że w dniu 16 kwietnia rozpoczęła się dawno zapowiadana licytacja ośrodków majątków należących do Polaków będących w służbie wojskowej lub cywilnej w Polsce, a także tych osób, których krewni służą w wojsku lub w urzędach państwowych polskich. Ponieważ Litwa przechodzi obecnie bardzo ciężki kryzys gospodarczy i odczuwa się tam stały brak gotówki, więc do przetargów stanęło bardzo mało nabywców. Są to przeważnie urzędnicy litewscy, którzy na zajmowanych urzędach potrafili uzbierać fundusz.

Zamknięcie ochronki polskiej w Odessie.

Władze sowieckie zamknęły polską ochronkę jezuitów w Odessie i aresztowały 8 księży. Dzieci rozpuszczono po okolicy, ażeby, jak się wyraził komisarz oświatowy, wyplenić z nich uczucia religijne.

KASPROWICZA

Nastojka — Zagłoba — Nalewajka
Refectorium — Żupan — Soplica
i t. d.

jako pierwsze wyroby polskie, wyrabiane w naturalny sposób zdobyły rynek światowy.

2270

Nerwowi, Neurastenicy,

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, trwogi, wodę, hypochondrję, nerwowe dolegliwości serca, żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weise o cierpieniach nerwowych.

Dr. Gebhard & Co, Gdańsk (Danzig), Kassub. Markt 1 8.

W czwartek dnia 23-go kwietnia o godzinie 10 rano odbędzie się na placu przed stajnią kop. Saturn

sprzedaż przez licytację

wybrakowanego konia.

2444

Baczność! Baczność!

Do sprzedania

elegancki omnibus na 25 do 30 osób.

Bogucice, ul. Krakowska 25.

2453

„SAMORZĄD MIEJSKI"

MIESIĘCZNIK.

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH, poświęcony sprawom samorządu miast i sprawom gospodarstwa krajowego. Prenumerowany przez Zarządy wszystkich miast polskich. Redaktor HENRYK GROTOWSKI.

Na treść poszczególnych zeszytów miesięcznych (objętość 80 stron) składają się:

Artykuły, omawiające sprawy samorządu miejskiego, sprawy z dziedziny ogólno gospodarczej, finansowej, podatkowej itp. Teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu miejskiego. Skorowidz ustaw i rozporządzeń sporządzany z Dziennika Ustaw R. P. i Dzienników Urzędowych poszczególnych Ministerstw. Skorowidz rzeczowy druków Sejmu. Kronika z życia miast. Kronika zagraniczna. Przegląd czasopism krajowych.

Bibliografja zagraniczna (Tablice Dokumentów Miejskich Bibliografja analityczna studjów i informacji, tyczących się spraw miejskich). 1052

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Miodowa 7, tel. 107-11.

Kto chce pieniędzy?

oszczędzać, niech uda się do firmy która przefasonuje, farbuje kapelusze męskie i damskie na sezon letni słomkowe, filcowe na najnowsze Modele, zupełnie jak nowe. Robota uskutecznia się szybko i starannie po cenach bardzo tanich.

Wielki wybór modeli.

Sz. Goldberg, Sosnowiec,
ul. Warszawska 20
w podwórzu obok kina „Sfinks".

ZDROJOWISKA KRZESZOWICE

KOŁO KRAKOWA

Zakład kąpieli siarczanych. Wskazania: REUMATYZM, ARTRETYZM, choroby kobiece, zatrucia, porażenia, nerwobóle, choroby skóry, nieżyty krtani, tchawicy, oskrzeli, skrofuły, próchnienie kości, CHOROBY NERWÓW.

3-2-2317

Stacja kolejowa oddalona o trzy minuty od zakładu. Poczta, telegraf i telefon na miejscu. Ceny bardzo umiarkowane. Pokój o jednem łóżku w pierwszym sezonie 2 zł. na dobę, o dwu łóżkach 3 zł. Całodzienne utrzymanie (pięć razy dziennie) około 5 zł. Cena jednej kąpieli około 2 zł. zależnie od klasy. Dla urzędników państwowych, nauczycielstwa i wojska znaczne zniżki. Prasa i lekarze bezpłatnie.

Połączenia kolejowe bardzo dogodne, 12 pociągów dziennie z Krakowa i z powrotem.

Zakład otwarty od 1 maja do 10 października. W I-ym i III-im sezonie ceny zniżone.

Zgłaszać się do Zarządu Zdrojowego w Krzeszowicach. ZARZĄD.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Będzinie odbędzie się w sobotę, dnia 25 kwietnia 1925 r., o godzinie 5-ej (17) po południu w sali Ochronki na Górze Zamkowej

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie i przyjęcie protokułu z ost. Waln. Zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu za okres operacyjny 1924 r.
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
5) Sprawa połączenia się ze Stowarzyszeniem w Łagiszy, a w związku z tem otwarcie sklepu Nr. 2.
6) Zatwierdzenie bilansu za rok 1924.
7) Uchwalenie budżetu na rok 1925.
8) Wybór członków Zarządu w miejsce ustępujących.
9) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
10) Powiększenie członków Rady Nadzorczej do 9 osób, a w związku z tem zmiana § 22 statutu.
11) Sprawa udziałów.
12) Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się punktualnie w wyznaczonym wyżej terminie i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Ze względu na ważność rozstrzygać się mających spraw, a w szczególności ze względu na wybór nowych władz, od których zależeć będzie dalszy los naszego Stowarzyszenia, co niewątpliwie nikomu z pp. Członków obojętnem nie będzie, upraszamy o konieczne i punktualne przybycie.

2437-2 ZARZĄD

Renomowany tani skład szkła

pod firmą

„KRYSZTAŁ"

Sosnowiec, Modrzejowska, Targ T-wa „Rozwój"

poleca po cenach przystępnych: szkło fajanse, naczynia kuchenne, aluminjowe i emaljowane, łóżka i umywalnie metalowe, maszynki prymus i do mięsa org. szwedzkie. Obejrzenie towaru nie obowiązuje do kupna. 2466-2

Baczność P.P. Kupcy!

Z powodu zmiany interesu wyprzedaż po cenach znacznie zniżonych towarów kolonjalnych i wyrobów cukierniczych.

A. Warzyński,
Sosnowiec, Modrzejowska 43.

2477-2

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „KANJEN ZAGŁĘBIA" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Nowość!

Nowootworzona

księgarnia „Polonia"
w Sosnowcu, Targ Główny

Telef. 5-36 — Tel. 5-36.

Posiada na składzie skrzypce, mandoliny, mandole, gitary (wiolonczele) bałałajki, smyczki, futerały oraz szryfbury i struny.

Ceny przystępne. 2387-1

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę, dnia 26 go kwietnia 1925 r. o godzinie 3-ej po południu w sklepie przy piekarni ul. Dworska Nr. 5 bez względu na ilość przybyłych członków odbędzie się

Walne Zwyczajne Zebranie Członków

Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników Towarzystwa „Hr Renard" w Sosnowcu, ul. Staszyca Nr 19

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i nadwyżek za 1924 r.
6) Podział nadwyżki.
7) Sprawozdanie Zarządu Kasy Ubezpieczeniowej.
8) Wybór i go zastępcy członka Zarządu i członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących.
9) Wolne wnioski.

UWAGA: Wolne wnioski winny być zgłoszone do Zarządu do dnia 25-go kwietnia 1925 r.

2408-2 Zarząd Stowarz. Spoż. Prac. Tow. „Hr Renard" w Sosnowcu.

Ważne dla młodych matek!

Szczepienie ospy otrzymaną świeżą krowianką uskutecznia starszy felczer 2360-4

M. FROCHT w Sosnowcu,
ul. Modrzejowska 24.

Matki!

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznych, przyszypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

2199

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM EHIELULAR AGE".

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać na poradę lekarza. 2196

Sprzedają apteki i składy apteczne

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z Szwajcarji)

znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia.

Idealny środek przy zaparciach i pleśniwie otyłości. 2198

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Ból głowy i migrenę

2197 usuwają

proszki z KOGUTKIEM
dla dorosłych

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, stoły rozsuwane, krzesła, biurka, materace, otomany, kredensy, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 2220-12

Będąc w zamiarze kupna wanny lub zawiadowni [illegible] jest przekonać się o cenie i wykonaniu lakowych w Zakładzie Blacharskim B. Pełki, Sosnowiec, ul. Długa nr. 22. 2344-10

Samochód 4-ro osobowy otwarty „Ford" gotowy do jazdy do sprzedania. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 1 m. 7. 2411-1

Sprzedam maszynę introligatorską do obcinania książek, szerokość 70 cm. Królewska Huta, ul. Narodna Nr. 7, Kidawa. 2624-3

Kapelusze damskie wykwintne poleca nowootworzony Salon Mód „Rosa". Sosnowiec, ul. Dębińska 1, m. 14. 243[illegible]-1

Okazyjnie do sprzedania 2 fortepiany w bardzo dobrym stanie, 2 pianina również w dobrym stanie. Wiadomość księgarnia p. Otto w Dąbrowie Górn. 2474-2

Samochód firmy „Benz", 6 osobowy, w dobrym stanie sprzedam. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 40, m. 16. 2462-2

Karoserja torpedo „Fordowska" do sprzedania. Łagisza, [illegible] 2464-3

Sklep obszerny z mieszkaniem w dobrym punkcie, nadający się na każdy interes tanio do sprzedania. Sosnowiec, Środula Górna Nr. 28. w sklepie. 2455

Odstąpię sklep spożywczy z urządzeniem, towarem i wolnem mieszkaniem okazyjnie, cena 1,650 złot. Sosnowiec, ul. Wysoka Nr. 1. 2473

Sprzedam plac 86 prętów przy ulicy Śląskiej. Cena przystępna. Wiadomość: Sosnowiec, Sielecka 6, u gospodarza 2161-3

Sprzedam okazyjnie otomanę, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, podwórze II piętro. 2439

Z powodu stagnacji krowa szwajcarka na samem ocieleniu do sprzedania. Grochowa 11. 2490

Do sprzedania bryczka jednokonna. Wiadomość Będzin, Sielecka 13. Zakład lakierniczy. 2484

Posady i prace.
Zaofiarowania 8 groszy za wyraz.

Potrzebny inkasent energiczny z kaucją od zaraz. Oferty adresować: Sosnowiec, skrytka pocztowa 75. 2441-1

Potrzebni [illegible], inteligentni, z poważnemi referencjami, na pensję i prowizję. Zgłoszenia: Sosnowiec, Jasna 24, biuro „Inferkom". 2442-1

Poszukuje się od zaraz mamki. Wiadomość Pogoń, kolonja ss. Pocha, Pierre Słowi. 2419-1

Potrzebna służąca umiejąca dobrze gotować i prać i niania od zaraz. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2449-3

Fryzjerskiego pomocnika do biura. Zgłoszenia do „Iskry" pod „Praktykant". 2456

Poszukiwania 3 grosze za wyraz.

Młoda inteligentna wdowa, lat 28, poszukuje miejsca do samotnego pana, najchętniej na wyjazd. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Dębińska Nr. 5 K. Skalik. 2403-1

Młoda panienka poszukuje praktyki sklepowej w jakiejkolwiek branży. Łaskawe oferty „Iskra" Będzin pod „Praktykantka". 2436-1

Inteligentna sklepowa z 8-cio letnią praktyką poszukuje zajęcia od zaraz. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2479-3

Starsza panna poszukuje miejsca do dzieci lub zarządu domu. Wiadomość Marjacka 4, Dąbrowska. 2415

Ogrodnik fachowy, lat 30, poszukuje pracy. Wiadomość: Czeladź, ulica Przemysłowa 5, dom p. Króla, I. Pytkowski. 2448

Lokale.
8 groszy za wyraz

Odstąpię pokój umeblowany dwom inteligentnym panom od zaraz. Wiadomość Ząbkowice, dom Lenczeska i M. Gajka. 2476-2

Odstąpię dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem i wszelkiemi wygodami. Wiadomość w „Iskrze". 2412-4

Odstąpię 5 [illegible] na nowe letni [illegible] od zaraz. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2478-3

Zamienię dwa pokoje z kuchnią przy ul. Modrzejowskiej na trzy ewentualnie takie same na parterze, lub pierwszem piętrze. Wiadomość w administracji. 2407

Do wynajęcia pokój z osobnem wejściem. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 37, gospodarz. 2488

Różne.
8 groszy za wyraz.

Bilanse, księgowanie, podania sądowe, przepisywanie maszynowe. Matyszkiewicza, Sosnowiec, ul. Narutowicza 11, II piętro. 2320-2

Przepisywanie maszynowe, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, prowadzenie meldunków i t. p. Sosnowiec, Ostrogórska 8, R. Baryś. 2377-1

Solidnie, estetycznie, tanio oprawia książki „Wygoda". Czytelnia „Wygody" zaopatrzona we wszystkie nowości 2524-2

200—300 złotych wypożyczę na rok na duży procent i udział w przyszłości. Zgłoszenia piśmienne do adm. pod „M" 2431-2

Nowość! Fotografja z retuszem na poczekaniu, wykonuje zdjęcia od 1 zł. Zakład „Ekspres" w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 42. 2446

Zaginął mi weksel in blanco na 400 zł. z moim podpisem, unieważniam go i ostrzegam każdego przed nabyciem. Ludomir Fabrycy, Dąbrowa Górn. ul. 3-go Maja 14. 2475-2

Koncesję, która daje 200 zł. dziennie zarobku wydzierżawię. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2477-2

Zaginął weksel z wystawieniem B. Pełki, żyrowany przez p. Leona Wiśniewskiego na sumę zł. 300, wykupiony w dniu 18 b. m. w Banku Polskim. Takowy unieważnia się. 2453

Przyjmuję haft sakralowy, kolorowy i biały. Wł. Łukaszewska, ulica Narutowicza 9, wprost targu. Potrzebna zdolna haciarka do monogramów. 2447-1

Kursy Rękodzielnicze Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja 11. Krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy ręczny, siatki, włóczkowe kostjumy, sukienki dziecinne, swetry, chusty, smyrny, gipiury i różne artystyczne roboty. Zapis uczenic codziennie. 2454

Szyby do okien posiada na składzie, oraz wykonywa wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące. Polski zakład szklarski Zygmunt Zajdlica, Będzin, ul. Potockiego Nr. 13. 2457-3

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia, ugrempiowanie zł. 180 kilo. Wielki wybór waty i kołder od 20 zł. wzwyż. Sosnowiec, Aleja 32, róg Radzei. Fermanowna. 2465

Oddam na własność chłopczyka 3-ch miesięcznego. Wiadomość Pogoń, ul. Będzińska 32, dom Piasla, J. Przecherka. 2471

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Abramowicz Izrael zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 2519-1

Decław Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 2523-2

Wacław Piotrowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez komisję kontrolującą przy 13 kom. p. p. w Warszawie, którą niniejszem unieważnia się. 2433-2

Gosiewicz Henryk zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin. 2480-3

Pietrusińka Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 2481-3

W dniu 16 b.m. o godz. 18-ej na dworcu W. w Sosnowcu skradziono portfel skórzany brązowy z 200 zł. i paszportem, wyd. w Katowicach na imię Bauera Ludwika. Kto zwróci paszport takowy otrzyma nagrodę 50 zł. Adres mój: Katowice, Warszawska 6. 2482

Tessel Józef zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez 3 dyw. Taborów. 2410

Jan Kossowski zgubił książeczkę kasy chorych. 2464

Marcin Głąb zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Niegowa i metrykę urodzenia. 2452-3

Paluchowi Stanisławowi skradziono książkę wojskową, wydaną przez 5 dyw. Taborów w Krakowie. 2160-3

Antonina Madejska zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Koziegłowy 2486-3

Sindera Walenty zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 2489-3